Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków, czwartek 29 sierpnia 1935 Nr. 237

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Już pojutrze, w sobotę dnia 31 bm. rozpoczniemy druk wspaniałej powieści

Pearl S. Buck: „MATKA"

w przekładzie znanej tłumaczki **p. STELI LANDY-FELDHORNOWEJ**

Kto będzie senatorem?

Warszawa. 28. 8. (Sin.) Jak się dowiaduje my, w Warszawie zostanie m. i. wybrany na senatora Minister Skarbu Zawadzki, który według krążących pogłosek nie wróci już na stanowisko ministra.

W Łodzi kandydatami na senatorów z wyboru są: Wojtek-Malinowski, gen. Hubicki, dr Tomaszewski i generał Galica. We Lwowie będzie kandydować m. i. b. senator Loewenherz.

Skargi rolników

Warszawa, 28. 8. (Sin) Organizacje rolnicze otrzymują z kraju liczne skargi, iż władze skarbowe nie respektują zarządzenia Min. Skarbu wstrzymującego egzekucje podatkowe u rolników do dnia 15 października br.

Wstrzymanie egzekucji miało nie dotyczyć opornych podatników. Z furtki tej korzystają władze skarbowe i traktują każdego płatnika jako opornego.

—o§o—

Warszawa, 28. 8. (Sin). Min. Opieki Społecznej wydało okólnik o grzebaniu zmarłych. Okólnik ten zmierza do walki z wygórowanemi opłatami cmentarnemi.

Sensacyjne dzieło płk. Lawrence

Nowy Jork, 28. 8. PAT. Dzienniki nowojorskie donoszą, że tamtejsza firma wydawnicza „Doubleday, Doran and Co." ogłosiła, że w jesieni tego roku ukaże się w druku ostatni rękopis zmarłego pułkownika Lawrence, zatytułowany „The Mint". Rękopis ten ukaże się tylko w 10 egzemplarzach, przyczem cena sprzedażna ma być wyznaczona w fantastycznej wysokości 500.000 dolarów za egzemplarz. Prawa przedruku mają być bardzo surowo zastrzeżone. Rękopis zawiera 69.500 słów. Odnosić się ma on do oficjalnej polityki rządu Wielkiej Brytanji w Arabji w czasie wojny światowej i przy zawarciu pokoju.

Laval prowadzi akcję pojednawczą między Anglją a Włochami

Paryż, 28. 8. PAT. O wczorajszych rozmowach premjera Lavala z ambasadorami W. Brytanji i Włoch donosi „Le Petit Journal", iż w czasie pierwszej rozmowy z ambasadorem włoskim, premjer Laval miał jedynie możność dokładnego poznania stanowiska Rzymu w sprawie abisyńskiej. Rozmowy z ambasadorem W Brytanji pozwoliły za to szefowi rządu francuskiego poznanie poglądów rządu brytyjskiego. Ambasador Clark poinformował mianowicie premjera Lavala o ostatnich uchwałach brytyjskiej rady ministrów i decyzjach min. spraw zagr. W. Brytanja jasno wyraziła chęć ustalenia swego stanowiska w Genewie w pełnem porozumieniu z Francją. Rozmowy Lavala z ambasadorem brytyjskim — pisze publicysta — niewątpliwie wyznaczyły punkt wyjścia dla nowego wysiłku dyplomatycznego, którego celem byłoby niedopuszczenie, by konflikt włosko-abisyński przybrał w Genewie formy zatargu międzynarodowego. Premjer Laval skłonny jest w tym względzie do prowadzenia dalszej akcji pojednawczej. Na znaczenie tego nowego wysiłku rzuca charakterystyczne światło fakt, że po wizycie ambasadora brytyjskiego, która trwała około godziny — premjer Laval ponownie wczoraj komunikował się z ambasadorem włoskim.

Troska o zlokalizowanie wojny włosko - abisyńskiej

Za cenę pokoju w Europie — wojna kolonjalna w Afryce

Pary, 28. 8. PAT. Wczorajsze wizyty ambasadorów Włoch i Wielkiej Brytanji u premjer Lavala budzą w całej prasie wielkie zainteresowanie. W głosach dzienników na ten temat zauważyć się daje wyraźna troska o zlokalizowanie konfliktu i uniemożliwienie rozszerzenia go na Europę.

Rozmowy premjera Lavala z ambasadorem Clerkiem — pisze „Petit Journal" — są dowodem podjęcia nowego wysiłku, mającego nie dopuścić do zaostrzenia się konfliktu, a zwłaszcza do przekształcenia go w Genewie na konflikt międzynarodowy.

„Le Matin" twierdzi, że Anglja wierzy w możliwość uniknięcia wojny. Zdaniem jej, należy w tym celu ściśle się stosować do postanowień paktu Ligi Narodów. Francja natomiast jest przekonana, że dla uniknięcia wojny nie należy odwoływać się do sankcyj. Czy lepiej jest — zapytuje dziennik — ochraniać prestiż Ligi Narodów przy możliwości porzucenia jej przez wszystkie wielkie mocarstwa z wyjątkiem tylko Francji i Anglji, czy też starać się uniknąć niebezpieczeństw wojennych w Europie, nie kapitulując bynajmniej, lecz biorąc pod uwagę specjalne względy, które operacji kolonjalnej nie muszą bynajmniej przekształcić w wojnę między wielkiemi narodami.

„L'Oeuvre" twierdzi, że wysiłki dyplomatyczne pozwalają mniemać, iż rządy londyński, paryski i rzymski starać się będą wspólnie o utrzymanie ściśle w granicach dawnych kampanji kolonjalnych ewentualnej wojny między Włochami a Abisynją i uniknąć tego, aby w jakimkolwiek wypadku nie mógł się z tego zrobić konflikt ogólno-europejski. Troska o zlokalizowanie konfliktu stanowić będzie linję wytyczną polityki wielkich mocarstw do chwili otwarcia posiedzenia genewskiego.

„Petit Parisien" pisze: „Londyn przypuszcza być może, iż groźba sankcyj zdołałaby powstrzymać Mussoliniego". Byłoby w tem zapoznawanie charakteru premjera Włoch i głębokich aspiracyj narodu włoskiego. Gdyby te iluzje miały się utrzymać, to mogłyby być popełnione błędy nie do naprawienia. Rząd francuski nie sądzi, aby podobna metoda zastraszenia mogła się dobrze przysłużyć sprawie pokoju".

Abisynja gotowa do wojny

Londyn, 28. 8. PAT. Korespondent „Daily Telegraph" w Addis Abeba donosi, iż cesarz jest zdecydowany przeciwstawić się manewrom polegającym na przedstawieniu pierwszych ewentualnych operacyj przeciwko Abisynji jako zwykłej akcji policyjnej. „Jeśli Włosi — pisze korespondent — zamierzaliby wtargnąć na terytorjum abisyńskie małemi oddziałami, Abisyńczycy poprostu odrzuciliby ich poza swoje granice. Jeśliby jednak Włochy zdecydowały się na ogólny atak, to cesarz zerwałby niezwłocznie stosunki dyplomatyczne i wypowiedział wojnę.

Marconi ochotnikiem

Rzym, 28. 8. PAT. Znakomity wynalazca, senator Marconi zgłosił się na ochotnika do armji, aby jak oświadcza, oddać swą wiedzę na usługi sprawy włoskiej. Przed udaniem się do Afryki, Marconi jedzie jeszcze do Brazylji na międzynarodowy kongres naukowy.

Florencja, 28. 8. PAT. W San Pietro Angliana zawalił się sufit gmachu szkoły powszechnej w czasie lekcji, na której obecnych było 40 dzieci. Spod gruzów wydobyto 6 dzieci ciężko rannych, podczas gdy inne zdołały uratować się.

Warszawa, 28. 8. (Sin). W drugiej połowie października odbędzie się recital fortepianowy Ignacego Paderewskiego w Szwajcarji w Morges, który transmitowany będzie przez Polskie Radjo.

Ceny rolne idą w górę

Kraków, 29 sierpnia.

Od szeregu tygodni zwyżkują ceny najważniejszych produktów rolnych. Kolejkę zaczęły produkty hodowlane, których ceny giełdowe podskoczyły bardzo poważnie. Przeciętna cena wieprza żywej wagi wynosiła jeszcze w ubiegłym roku 0.68 zł. za 1 kg., gdy dziś cena ta waha się od 0.90 — 1.45 zł. za 1 kg. Odpowiednio poszły też w górę ceny masła, jaj, sera itd. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że ta silna zwyżka cen produktów hodowlanych jest zwyklem następstwem zmiany kursu polityki rolniczej rządu, który na okres bieżącej kampanji rolniczej postanowił poprzeć produkcję hodowlaną kosztem produkcji zbożowej. Ten krok rządu, mający przynieść ulgę przedewszystkiem drobnej własności rolnej zasługuje w całości na poparcie. Chłop nie jest bynajmniej zainteresowany w wysokiej cenie zboża, lecz przedewszystkiem w wysokiej cenie produktów hodowlanych, jak wieprza, mleka, masła, sera, jaj i td. Wieprz był od niepamiętnych lat poprostu skarbonką oszczędnościową polskiego chłopa. Drobny rolnik hodował sobie małego wieprzka przez pewien okres czasu, a potem sprzedawał go na rynku, uzyskując cenę, która stanowiła znakomite oprocentowanie kapitału, poświęconego na kupno prosiaka, a nadto zapłaciła mu sowicie za trud i koszty wyhodowania wieprza. Ale gdy spadły ceny wieprza hodowla nie opłacała się, ponieważ między okresem zakupna prosiaka dla celów hodowlanych, a między okresem sprzedaży już utuczonego wieprza, cena, uzyskiwana z sprzedaży tego wieprza spadła tak nisko, że nie pokryła nawet kosztów hodowli. To samo dotyczy mleka, masła, sera, jaj itp. produktów hodowlanych, których ustawiczne zniżkowanie spowodowało nieopłacalność produkcji drobnego warsztatu rolniczego.

Drobnej własności rolnej tj. zagród chłopskich o wielkości do 5 hektarów mamy w Polsce 67 proc., czyli przygniatającą większość. Produkcja zbóż tych drobnych warsztatów jest tak mała, że chłop żywi się własnem zbożem tylko do okresu świąt Bożego Narodzenia zaś od tego czasu musi zboże dokupować dla swych potrzeb. Prawda ta, stara jak świat i wykazywana przez nas wielokrotnie, została dopiero niedawno potwierdzona w wydawnictwach: „Wieś niema pracy", nakładem państwowego Instytutu Spraw Społecznych, oraz w „Pamiętnikach chłopów", nakładem również państwowego Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Przednówek zaczyna się u chłopa nie na wiosnę, jak u wielkie własności ziemskiej, lecz w połowie zimy, u schyłku roku kalendarzowego.

Dotychczasowa polityka rolna rządu szła zatem po linji interesów wielkiej własności rolnej tj. w kierunku podniesienia cen zboża, jako głównego artykułu produkcji wielkich warsztatow rolnych. Dziś zwalnia się nacisk na popieranie rynku zbożowego, a skupia się wysiłki około zwyżki cen produktów hodowlanych.

Naturalnie, że pierwszą konsekwencją tego przerzucenia się z frontu zbożowego na front hodowlany był spadek cen zbóż w całym kraju. Wtedy to prasa obozu ziemiańskiego uderzyła na alarm, domagając się powrotu do starej polityki w imię jakoby interesów całego rolnictwa, zainteresowanego rzekomo w wysokich cenach zboża. Rząd nie wycofał się ze swojej akcji a ostatnie wypadki potwierdziły jeszcze raz słuszność nowej polityki rolniczej rządu. Oto bowiem od szeregu dni cena zboża znów wzrasta i to zarówno cena żyta, tego podstawowego artykułu zbożowego, jak i cena pszenicy i jęczmienia. Jeszcze przed 10 dniami cena pszenicy wynosiła nieco ponad 14 zł., zaś obecnie giełdy zbożowe notują 16 zł. i więcej za 1 kwintal. Żyto podniosło się z 9 i pół zł. na około 12 zł., a jęczmień utrzymuje się również na wysokim poziomie. Ceny zbóż idą przytem w górę mimo braku interwencji ze strony Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych.

Nad tem zjawiskiem zwyżkowej tendencji cen zbóż przy braku interwencji państwowej chcemy się właśnie nieco zatrzymać. Państwowe Zakłady Przemysłowo - Zbożowe interwenjują na rynku zbożowym od szeregu lat, a niedawno dopiero dowiedzieliśmy się, że interwencja tak kosztowała dotychczas około 90 miljonów zł. Od czasu powstania tej interwencji do dnia dzisiejszego ceny żyta spadają ustawicznie. W r. 1932 przeciętna cena żyta wynosiła 20.14 zł. za 1 kwintal, w r. 1933 cena ta spadła do 15.68 zł., zaś w r. 1934 przeciętna cena żyta wynosiła 13.14 zł. za 1 kwintal. Podobnie zaznacza się zniżkowa tendencja na jęczmień, owies i pszenicę (za wyjątkiem r. 1933, kiedy cena pszenicy była o 60 gr. wyższa, niż w r. 1932, ale ta wyższa cena pszenicy w tym roku uzasadniona była klęską rdzy na polach pszenicznych i całkowitego w związku z tem obniżenia się podaży pszenicy na rynku). Tu widać, że cała działalność Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych jest typowem przelewaniem z pustego w próżne i jeżeli może być już mowa o jakiejkolwiek interwencji tej instytucji na rynku zbożowym, to działa ona w kierunku zniżkowym, nie zaś zwyżkowym. Spadek cen zbóż wynika z nadmiernej podaży, uciskającej na ceny, nadmierna podaż zaś wynika nie z obfitości zboża, ale z wielkich trudności płatniczych rolnictwa (podatki, daniny publiczne, długi itd.), które to trudności wypychają zboże ze spichlerzy i zapełniają rynek, obniżając ceny. Czy nie byłoby lepiej zatem, aby zamiast wydawać setki miljonów złotych na biurokratyczną instytucję interwencyjną, zmniejszyć bodaj o tę sumę nacisk podatkowy?

Jedną z głównych przyczyn wielkiej podaży zboża na rynku jest ruina kupiectwa zbożowego, które zostało przez politykę podatkową kompletnie ogołocone ze środków finansowych i nie może dziś spełniać tej roli, co dawniej, kiedy bezpośrednio po żniwach kupcy zbożowi objeżdżali wsie, skupywali zboża i magazynowali je w składnicach, rozkładając w ten sposób równomiernie podaż na cały rok i nie dopuszczając do załamania się cen zbóż na rynku. Rząd postanowił jednak zabić prywatnego kupca zbożowego i powołać na jego miejsce zbiurokratyzowany mechanizm instytucji państwowej, mechanizm niedołężny, ciężki, interwenjujący źle, kosztownie i rujnujący dla państwa i dla całego życia gospodarczego. Powołane obok tego do życia rozliczne spółdzielnie rolniczo-handlowe, niańczone przez starostów i wojewodów, demoralizowane ulgami podatkowemi i rozrzutnemi kredytami i pieszczone lukratywnemi dostawami państwowemi i samorządowemi wiodą suchotniczy żywot, tracąc siły albo wskutek krociowych nadużyć popełnianych przez pracowników spółdzielni, alboteż wskutek zatrucia się bakcylem biurokratyzmu. Rząd wszedł tu na drogę śliską i niebezpieczną, bo podjął się zastąpienia kupców urzędnikami i to w takiej dziedzinie handlu, która wymaga najwięcej osobistego sprytu, najwięcej fachowości i najmniej biurokratyzmu.

Ceny zbóż idą w górę mimo braku państwowej interwencji. Powiedzielibyśmy może nawet, że z powodu braku tej interwencji. Ale ruch cen zbóż ku górze ma i swoje inne przyczyny. Kredytu rejestrowego i zastawnego nie uwzględniamy, bo jest on za mały na to, aby mógł wpłynąć na zwyżkę cen. Ale silnym bodźcem jest rozporządzenie ministerjalne o całkowitem wstrzymaniu wszelkich egzekucyj z tytułu świadczeń publicznych na okres do 15 października br. Rolnik nie musi obecnie rzucać zboża na rynek, bo nie jest gnieciony koniecznością zdobycia gotówki na zapłacenie podatku. Okazuje się, że wstrzymanie egzekucyj podatkowych jest najsilniej działającą interwencją na rzecz zwyżki cen zboża. Na tym przykładzie widzimy jeszcze raz, jak błędną była polityka rządu w jego akcji — również błędnej — sztucznego podniesienia cen zbóż. Od rolników ściągano pieniądze na cele podatkowe, dopuszczając do spadku cen rolnych. Z uzyskanych pieniędzy podatkowych wydawano poważne środki na interwencję w kierunku podwyższenia cen rolnych. Między okresem kiedy ciężka ręka sekwestratora skarbowego gniotła ku ziemi ceny zbóż, a momentem, kiedy ręka urzędnika państwowego z P. Z. P. Z. usiłowała te ceny rolne dźwignąć w górę, przepłynęła duża fala banknotów przez lepkie ręce biurokracji. Dopiero niedawno połapano się na jednym z takich dziwolągów, a mianowicie na opłatach, pobieranych z rolnictwa na cele interwencji rolniczej. Dziwoląg ten polegał na tem, że urzędnik skarbowy, biorąc pieniądze od rolnika na cele podniesienia cen rolnych, działał obniżająco na te ceny, a potem inny urzędnik państwowy, otrzymując te, oczywiście znacznie uszczuplone wydatkami na biurokrację środki pieniężne, próbował ceny te znów podwyższyć.

J. D.

Bł. p.
z Rosnerów
Regina Welfeldowa
zmarła dnia 27-go sierpnia 1935 r.
w 68 roku życia.

Pogrzeb odbył się w Jaśle dnia 28 sierpnia o godz. 3-ej po popołudniu o czem zawiadamiają

4854k **Córki i Rodzina.**

Przegląd prasy

Bez upoważnienia zgóry

Warto przytoczyć parę uwag p. Mackiewicza w związku z dobiegającą końca kompanją wyborczą do Sejmu i rolą czynników rządowych w tej kompanji:

> ...i rząd i Blok nie chcą być stroną w tych wyborach, prawie do wszystkich kandydatów, wysuniętych przez zgromadzenia, ustosunkowują się przychylnie, zachowują neutralność i rolę obserwatora wobec rywalizacji przed urnami. Ale oto powiedziałem kiedyś pewnemu min. spr. wewn., który mi mówił o czystości wyborów, że wybory są czyste nie wtedy, kiedy minister tego chce, ale dopiero wtedy, kiedy tego chce wojewoda i starosta, i referent bezpieczeństwa, i wójt, i sołtys. Taksamo i teraz. Starostowie nie mają żadnych dyrektyw: „popierajcie tego, zwalczajcie tego". Koła lokalne nie są zgóry informowane o żadnych preferencjach wobec kandydatów. Nie znaczy to jednak, aby się nie znalazł starosta, któryby sobie nie powiedział: „nie chcę p. X., bo ten będzie krzyczał w Warszawie o moich sprawkach, natomiast chcę p. Y., bo ten będzie mnie i mojej żonie załatwiał zakupy w stolicy". Nie znaczy to również, aby się nie znalazło koło lokalne BBWR, któreby nie zaczęło, i to na całego, uprawiać swojej własnej polityki personalnej, uprawiać ją właśnie tem intensywniej, że jest wyzwolone od wszelkich wskazówek zgóry.

utor dochodzi do następującej konkluzji:

> Zwalczać złe strony decentralizacji (wprowadzonej przez nową ordynację wyborczą) można tylko: 1) szerzeniem wiadomości, że polityka personalna, czy to pp. starostów, czy lokalnych, małych Bebe, jest polityką, prowadzoną na ich własną rękę i odpowiedzialność bez upoważnienia zgóry, oraz 2) systemem otwartego piętnowania tych metod tam, gdzie przekraczają one granice przyzwoitości.

Listy z Kongresu

Barometr idzie wgórę

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Lucerna, 26 sierpnia.

Od dwóch dni deszcz pada bez przerwy. Jak było pięknie tydzień temu, podczas uroczystego otwarcia Kongresu i pierwszych dni jego obrad, tak teraz horyzont zachmurzył się, skryły się za chmurami niebotyczne szczyty Rigi-Kulm i Pilatus, jasno zielone wody jeziora przybrały kolor brudno szary i bezustannie leją strugi deszczu. Jakieś manewry wojskowe zarządzono w okolicy. Nagle pojawiło się dużo wojska na ulicach (nawet samolot jakiś zafurkotał w powietrzu) oddziały wojska w hełmach maszerują po ulicach, konie objuczone materjałem wojennym człapią z trudnością po idealnie gładkim i mokrym asfaltowym bruku ulic, potykając się co krok.. Tłumy nieprzebrane wyległy na ulice, by podziwiać bohaterów wielkiego wyścigu kolarskiego „Tour de la Suisse", a tu leje jak z cebra, cykliści jadą przemoczeni do ostatniej nitki. Fiasko. Stoją ludziska pod parasolami i klną na czem świat stoi — w swoim dialekcie szwajcarskim, tak bajecznie przypominającym — jidysz.

Kto lubuje się w takiej symbolice, tenby powiedział z pewnością, że ta beznadziejna szaruga i deszcz, ten zachmurzony horyzont symbolizuje znakomicie atmosferę panującą w tej chwili w gmachu kongresowym. Ale życie widocznie samo upodobało sobie takie banały, skoro ...tak jest w istocie. To jest arcybanalne — to powiązanie klimatu z atmosferą obrad kongresowych, ale cóż robić — atmosfera ta naprawdę dostroiła się do otaczającej nas aury. Barometry są w zgodzie: i ten prawdziwy, i ten przenośny — kongresowy, zgodnie wykazują niepogodę. Małe zastrzeżenie, które jest nieuniknione w tych warunkach, kiedy list wysyłany pocztą lotniczą wędruje z szybkością staroświeckiego dyliżansu: tak przedstawia się sytuacja w tej chwili, w poniedziałek w południe. Gdy czytać będziecie ten list, a nawet kiedy go skończę, może być już piękna pogoda w Lucernie i w — Luzerner Hof, siedzibie naszej Egzekutywy.

Narazie jest — impas. Frakcja Mizrachi dotrzymała słowa i poprostu zatamowała obrady Kongresu. Spełniła swe groźby do joty: nie wysłała swego przedstawiciela do prezydjum, nie wzięła udziału w debacie, teraz zaś, gdy przyszło do ukonstytuowania się poszczególnych komisyj, które zgodnie z programem dziś miały przystąpić do obrad, okazało się, że przedstawiciele Mizrachi nie przyszli. Komisje nie mogły więc przystąpić do obrad. Kongres stracił cały drogocenny dzień.

Chodzi, jak wiadomo, o postulaty religijne. Mizrachi postawił sprawę na ostrzu miecza i żąda bezwzględnych gwarancyj utrzymania spoczynku sobotniego w palestyńskiem życiu publicznem „w szczególności na ziemi Keren Kajemetu, respektowania przepisów religijnych w publicznych kuchniach, utrzymywanych przez Histadrut — a to wszystko pod groźbą surowych sankcyj. Robotnik, któryby pracował w sobotę czyto na roli czy w fabryce, byłby pozbawiony wszelkich uprawnień w zakresie sprowadzania krewnych do Palestyny, korzystania z kredytów i pomocy społecznej, słowem wyjęty byłby niemal poza nawias społeczeństwa.

Lewica, jako partja nietylko rządząca, ale i odpowiedzialna za Kongres, dostała trudny orzech do zgryzienia. W normalnych warunkach możeby nie przejmowała się tak dalece ultymatywnemi żądaniami Mizrachi. Ale stoi przed lewicą widmo — Wiednia, któryby mizrachistów przyjął z otwartemi ramionami, przyrzekając bodaj wszystkie najstraszliwsze nawet sankcje dla bezbożników i „apikorsów". Nadomiar złego zręczni gracze mizrachistyczni nie przestają „straszyć", rozpuszczając wieści w kuluarach, że mizrachiści już spakowane mają manatki i jadą do — Wiednia. Trudno doprawdy tę metodę osiągania celów politycznych nazwać wybredną. Że jednak jest skuteczna, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Lewica dała się nastraszyć.

Obrady na ten temat na frakcji lewicowej przeciągały się do białego rana. Ścierały się najrozmaitsze poglądy, przyczem ze strony przywódców zaznaczyła się tendencja, by problem par excellence religijny przesunąć na tory zagadnienia społecznego: w ten sposób starano się kwestję soboty uzgodnić z programem socjalistycznym. Ostatecznie zgodzono się przyjąć spoczynek sobotni jako obligatoryjny w kwucach i moszawach (człowiek pracy musi mieć przecież jakiś dzień spoczynku, niech nim więc będzie sobota) przy równoczesnem kategorycznem odrzuceniu jakichkolwiek sankcyj. Tak wyglądała sytuacja do niedzieli.

Ale Mizrachi czując się „mocny", postanowił walkę przeprowadzić do końca i — jak się ktoś dowcipnie wyraził — lewicę „wykoszerować" należycie. Bez sankcyj niema mowy o porozumieniu — oświadczono lewicy. I znów zaczęły się długie i żmudne narady frakcji lewicowej. A trzeba sobie zdać sprawę, co znaczy zwołanie takiej machiny, złożonej z 230 członków, jaką jest frakcja lewicowa na Kongresie, złożona z najrozmaitszych formacyj ideologicznych — od prawicowego antyichudu, który wchodzi w skład frakcji aż do — Haszomru Hacair. To nie jest klub parlamentarny BBWR., gdzie obowiązuje surowa dyscyplina wewnętrzna. Tu, przy otwarciu dyskusji nad jakąkolwiek sprawą zapisuje się odrazu do głosu jakaś setka mowców — i dojdź tu do ładu! A jednak sytuacja musiała być poważna, skoro postanowiono wydelegować dwóch generałów frakcyjnych — Rubaszowa i Sprincaka — ażeby poszli przed plenum frakcji mizrachistycznej i wymową swoją wyjednali ustępstwa u rabinów. Ci jednak nic byli skłonni do ustępstw. Nie pomogły argumenty Sprincaka, że sam dzieci swoje wychowuje w duchu tradycji żyd. i że Histadrut dołoży wszelkich starań, by przepisy religijne w jiszuwie były respektowane. Mizrachiści twierdzili uporczywie, że takie uroczyste zapewnienia otrzymywali już wielokrotnie i że już poprostu — nie wierzą. Muszą mieć więc owe sankcje. Ktoś wpadł na dowcipny pomysł i doradził lewicy, żeby przyjęła na siebie wszystkie sankcje... piekieł. Nie, i na to Mizrachi nie chciał się zgodzić. Oni chcą sankcyj karnych jeszcze w „olam ha-ze"...

Rokowania toczą się bez przerwy, a pośredniczy w nich sam prof. Weizmann. Każda chwila przynosi nowe szczegóły, a tymczasem komisje nie obradują. Sytuacja jest ciężka. Kongres jest jakby sparaliżowany.

Na odbytej przed chwilą konferencji prasowej, zwołanej przez frakcję lewicy oświadczył Rubaszow z widocznem wzburzeniem, że taktyka Mizrachi dyktowana jest przez czynniki zewnętrzne, zainteresowane w rozłamie. Obóz nasz — mówił do dziennikarzy Rubaszow — pragnie umożliwić w Palestynie współżycie elementów religijnych i niereligijnych. Chcemy uniknąć Kulturkampfu. Nie chcemy bezbożnictwa w Palestynie w sensie bolszewickim, ale też nie chcemy mieć nad sobą — bicza.

A jednak Mizrachi postawił ostatecznie na swojem. W chwili, gdy piszę te słowa, sprawa jest już jakby załatwiona. Lewica daje uroczystą gwarancję respektowania przepisów religijnych w dziedzinie spoczynku sobotniego, „kaszrut" w kuchniach robotniczych itd. O sankcjach karnych niema wyraźnie mowy, natomiast Kongres ma zobowiązać Egzekutywę do przestrzegania wykonania deklaracji, a winni przekroczeń mogą być pociągnięci do odpowiedzialności przed sądem kongresowym.

Tą formą załawienia prawy Mizrachi już się zadawalnia. Już wysyła jutro swego przedstawiciela do prezydjum Kongresu (ma nim być Meir, Berlin) weźmie też udział w pracach komisyj no i — wejdzie do koalicji. Nie wykorzysta jedynie swego kontyngentu przemówień w kończącej się juz debacie kongresowej. Na podstawie klucza partyjnego przysługują frakcji Mizrachi trzy godziny w dyskusji. Chyba nie zechce teraz Mizrachi odrabiać „zaległości" i nie wyśle swoich mowców na trybunę, ażeby przez trzy godziny z rzędu mówić, mówić — aż do znudzenia. Poprzestanie zapewne tylko na jednym lub dwóch.

Barometr na jednym odcinku wypogadza się.

*

Zachmurzenie trwa jeszcze na drugim odcinku. Na odcinku Weltverbandu. Jest faktem, że od pierwszego dnia obrad Kongresu grupa Weltverbandu, licząca ponad 50 delegatów, jest jakby izolowana na Kongresie. Czy stało się to celowo, czy też przyczyną tego było zbytnie zaabsorbowanie większości rządzącej — ostrym kryzysem, wywołanym przez Mizrachi, — dość na tem, że z grupą B nie prowadziło się rozmów. Na postulaty programowe tej grupy, złożone lewicy jeszcze przed tygodniem — nie dawano odpowiedzi wogóle. Ten stan rzeczy był przyczyną znacznego rozgoryczenia w łonie frakcji Weltverbandu, znajdującego dość jaskrawy wyraz w obradach frakcyjnych. I trzeba powiedzieć, że z pewną nieukrywaną zawiścią patrzyli niektórzy członkowie frakcji na zdecydowaną taktykę najbliższych sąsiadów — mizrachistów. Podnosiły się głosy — zwłaszcza wśród delegatów palestyńskich i wschodniomałopolskich oraz grupy Ejt Liwnot, że trzeba jednak wobec takiego lekceważenia Weltverbandu przez większość zaostrzyć opozycję i zamanifestować to w jakiś sposób nazewnątrz. Nastrój nie był najlepszy.

W chwili pewnej widocznej depresji psychicznej wśród członków frakcji, drzwi nagle otworzyły się podczas plenarnego zebrania — wszedł Usyszkin stary. Powitano go oklaskami, on zaś, chmurny i poważny jak zwykle, nie chciał usiąść przy stole prezydjalnym, lecz zajął miejsce wśród delegatów. Toczyła się właśnie niezbyt ciekawa dyskusja organizacyjna — Usyszkin słuchał z tąsamą uwagą, z jaką śledzi przebieg obrad plenum Kongresu. Czy zechce przemówić? Przed paru dniami chwalili się członkowie Weltvereinigung, że przyszedł na ich posiedzenie Weizmann i — przemawiał. Z jakim zamiarem przyszedł do swego Weltverbandu Usyszkin?

Dyskusja nareszcie zakończyła się i czcigodny starzec poprosił o głos. Przemawiał dość długo i podniósł na duchu frakcję. Przemawiał jak wódz do żołnierzy, albo raczej — jak ojciec do

KARYKATURY KONGRESOWE



RABIN MEIR BERLIN

Lucerna 1935.

Rys. I. Bickels.

dzieci. Pouczał, dzielił się bogatem doświadczeniem, udzielał cennych wskazówek. Zanalizował szczegółowo pozycję Weltverbandu na Kongresie, wykazał jej słabe strony. Koalicja, czy opozycja? Usyszkin jest za koalicją pod pewnemi warunkami. „Nie mamy żadnych zasad, któreby utrudniały nam porozumienie z grupą A i współpracę nawet z lewicą". Sceptycznie zresztą ocenia on różnice programowe i ideologiczne poszczególnych ugrupowań sjonistycznych wogóle. „Gdy w Jerozolimie — powiada — czytałem odezwy poszczególnych partyj przy wyborach na Kongres, zauważyłem, że gdybym zakrył podpis, nie potrafiłbym osądzić, która odezwa należy do tej czy innej partji. Zatarły się różnice programatyczne..."

Dalej omawiał Usyszkin szanse Weltverbandu wejścia do koalicji, radził, które wybrać resorty w Egzekutywie, zalecał wysłać do Egzekutywy odpowiednich przedstawicieli — ludzi silnej woli, takich, którzy wiedzą czego chcą, którzy potrafią nie awanturami i dymisjami, ale spokojnie i pewnie dojść do wszystkiego. Doradzał wreszcie połączenie z grupą A. „Widzę jasno ciężką sytuację ogólnego sjonizmu, gdy z Kongresu wyjedziemy rozbici". W kwestji irgunu radził decyzję zostawić samym robotnikom, dodając, że niema dwóch zdań co do tego, że tylko jedna organizacja potrafi należycie bronić ich interesów: Histadrut Haowdim. Dlaczegóż robotnicy ogólno-sjonistyczni mieliby opuszczać Histadrut? „Zostawcie ich, niech walczą tam o swoje poglądy i hartują się! Irgun był pretekstem do rozbicia konferencji krakowskiej. Musimy się zjednoczyć i stworzyć silną organizację ogólno-sjonistyczną. Jest teraz czas i miejsce ku temu!" — tym apelem zakończył sędziwy prowodyr swe przemówienie.

Wrażenie mowy było silne, i jak się rzekło, mowa podniosła ludzi na duchu. Poprawiło się znacznie samopoczucie. Postanowiono w prezydjum frakcji wywrzeć pewien silniejszy nacisk na większość Kongresu, by przedewszystkiem wydostać się z przykrej izolacji. Moment stosowny nadarzył się, gdy prezydjum Kongresu, stosując taktykę lekceważenia Weltverbandu, przyznało mu przewodnictwo w dwóch podrzędnych komisjach kongresowych: nominacyjnej i szkolnej. Postanowiono nie traktować tej sprawy oddzielnie, ale łącznie z całokształtem spraw niezałatwionych jeszcze dotąd z lewicą i grupą A. Dr. Mossinsohn jako przedstawiciel Weltverbandu w prezydjum Kongresu, złożył na posiedzeniu tegoż prezydjum oświadczenie, iż Weltverband nie wyśle swoich przedstawicieli do prezydjów obu komisyj aż do chwili otrzymania konkretnej odpowiedzi w sprawie wysuniętych postulatów programowych. To poskutkowało. Wprawdzie nie przejął się tem oświadczeniem dr. Goldmann, powiadając zimno, że przewodnictwa te przypadną innym frakcjom (np. Mizrachi); jednakże nie mógł się zgodzić na takie załatwienie sprawy bardzo lojalny i taktowny przedstawiciel lewicy w prezydjum Kongresu, rektor techniki w Hajfie inż. Kapłański, który oświadczył, że kwestja przewodnictwa w komisjach nie została przesądzona, proponując zarazem Weltverbandowi przewodnictwo w innych komisjach.

Gdy tylko rozeszła się w kuluarach wiadomość o stanowisku Weltverbandu, odrazu nawiązany został kontakt „dyplomatyczny". Popołudniu odbyły się pierwsze rozmowy. Dr. Schmorak i dr. Schwarzbart prowadzili rokowania z lewicą, dr. Rotenstreich i Bograczow z grupą A, wreszcie — inż. Landau i Neiger rozmawiali z Mizrachi. Wieczorem zaś nadeszła wiadomość, że Ben Gurion gotów jest przyjść do frakcji Weltverbandu i prowadzić rokowania z prezydjum oraz przedstawić swój punkt widzenia na plenum. Konferencja z Bin Gurionem wyznaczona została na wtorek na godz. 10 rano.

Trudność w osiągnięciu porozumienia stanowi dalej skomplikowana sprawa odrębnego irgunu. Na wspomnianej powyżej konferencji prasowej oświadczył Berl Locker w odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy, należących do obozu grupy B, że lewica absolutnie nie zaakceptuje irgunu i będzie go zwalczać. Z drugiej strony, grupa palestyńska Supraskiego i część delegatów grupy B z Małopolski wschodniej robi z tej kwestji casus belli nie okazując najmniejszej skłonności do ustępstw. „Nie chcemy jechać do Wiednia, ale też nie chcemy iść do Kanossy" — oświadczył dzisiaj w toku dyskusji Supraski.

Miejmy nadzieję jednak, że przy dobrej woli obu stron da się mimo wszystko osiągnąć porozumienie i kompromis w tej sprawie — w imię utrzymania Weltverbandu i jedności ogólnego sjonizmu, zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez Usyszkina.

*

List ten, rozpoczęty w południe, przerywany wielokrotnie w oczekiwaniu prowadzonych rokowań i zmieniających się wydarzeń, oraz na czas wieczornego plenum Kongresu, kończę już po północy. Deszcz ustał. Pokazały się gwiazdy i zapowiada się pogoda. Barometr idzie w górę. Horyzont wyjaśnia się.

D. L.

Przemówienie dra Schwarzbarta

podczas dyskusji generalnej XIX Kongresu.

(Dokończenie).

Nawołuje się wciąż do jedności, zwracają się do nas z apelem, by raz wreszcie, przynajmniej psychologicznie, z partyjnictwem zakończyć. Cóż jednak dzieje się w ruchu? Nietylko w polityce departamentu organizacyjnego przejawia się tendencja przeciwko zjednoczeniu partyj, ale także w Erec Izrael prowadzi Organizacja Sjonistyczna jakoteż Histadrut i Mapaj politykę, która znajduje się w sprzeczności z hasłami Bin Guriona. Palestyna jest dla nas tym kotłem, który miał stopić i zlać w jedno różne części żydowskiego narodu. Z 50-ciu krajów wartkim strumieniem płynie alija. Przeróżne elementy, różnorako zasymilowane, obciążone cudzemi kulturami, obce sobie nawzajem, mają w tej wysokiej temperaturze miłości do Erec Izrael przetworzyć się i przekuć w nowy żydowski naród, o własnym politycznym i narodowym światopoglądzie. Co jednak tymczasem dzieje się w Palestynie? Szkolnictwo powinno przyspieszyć ten proces. Wiem, że na tym odcinku łatwo dogadają się lewe i prawe skrzydło w naszym obozie. My natomiast, ogólni sjoniści, widzimy w polityce szkolnej zarówno lewicy jak i Mizrachi, groźne niebezpieczeństwo dla najświętszego celu sjonizmu, dla powstania i stworzenia nowego żydowskiego narodu. Dlatego sądzę, że Egzekutywa ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy, jakkolwiek formalnie szkolnictwo podpada pod kompetencję Waad Leumi. My jednak wiemy, że wszystko byłoby się inaczej ułożyło, gdyby w Egzekutywie istniała tendencja przeciwstawienia się tym dążeniom. Układ pomiędzy Histadrutem a Waad Leumi, uważamy za niedoprzyjęcia (wrzawa) albowiem uświęca on narodowy i kulturalny wyłom w nowokształtującym się narodzie żydowskim. Wiemy, że proces stawania się narodu musi iść wolnym krokiem, ale z tej trybuny żądamy od Kongresu, by w interesie tego procesu zaprotestował przeciwko tym tendencjom i rozważył sankcje, dążąc do ujednolicenia palestyńskiego szkolnictwa.

Przechodzę teraz do stosunków w innej dziedzinie, mianowicie w tym ruchu, który postawił sobie za cel fizyczną regenerację narodu żydowskiego. Sjonizm w znacznej mierze przyczynił się do rozwoju tego ruchu. Organizacja *„Makkabi"* stworzona została bez różnicy partyjnego zabarwienia dla lewicy i prawicy, dla ludzi ortodoksyjnych i wolnomyślicieli, aby w tym rezerwuarze fizycznej siły, wykształciło się polityczne poczucie jedności. Cóż jednak robi nasze lewe skrzydło? Łamie jednolity front fizycznego odrodzenia, tworząc własny ruch sportowy. A potem przychodzi do nas i apeluje o jedność i o stworzenie jednolitej Organizacji Sjonistycznej! (oklaski).

Te dwa podstawowe elementy naszego ruchu na które wskazałem, mają dostateczną wymowę: Duchowy rozwój młodego pokolenia i fizyczna kultura wspólna dla całego narodu. Na obydwu tych odcinkach wy towarzysze z lewicy doprowadziliście do rozłamu, a potem żądacie od nas jedności, zlikwidowania partyj, i mówicie, abyśmy wam przedłożyli jeden program ogólno sjonistyczny. Tu właśnie zaznacza się ów rozdźwięk między waszemi hasłami a rzeczywistością (niepokoje i okrzyki na lewicy).

Odnośnie do działalności politycznej podkreśliliśmy już, że jesteśmy z naszej Egzekutywy zadowoleni, nietylko dlatego, że uważamy politykę zewnętrzną za dziedzinę, z której wyłączony być musi wszelki moment partyjny, gdzie jedność wobec zewnętrznego forum prezentować się musi bez względu na wewnętrzne rozbieżności, ale też dlatego, że w ostatnich 6-ciu latach można skonstatować zasadniczą zmianę w nastawieniu Egzekutywy do politycznych problemów. Ale i tu mamy Egzekutywie do zarzucenia, że nie okazała koniecznej energji w kwestji uzyskania obywatelstwa palestyńskiego jakkolwiek w ostatnim roku i w tej dziedzinie stwierdzić można pewien postęp. Nie okazała też Egzekutywa potrzebnej energji w sprawie arabskiej emigracji do Palestyny, nie dość stanowczo podkreśliła zasadę, że Palestyna nie może stać się siedzibą narodową dla Arabów w tej samej mierze co dla nas. Nie przeciwstawiła się energicznie otwarciu granicy i umożliwieniu nielegalnej i pozbawionej kontroli emigracji Arabów do Palestyny. Również stanowisko Egzekutywy do nielegalnej turystyki nie stoi w żadnym związku do tego zadania narodowego, jakie ta turystyka spełnia. Ci nielegalni emigranci przybywają do kraju jedynie dla tego, ponieważ dusimy się w ciasnym wymiarze aliji. Nielegalna alija jest usprawiedliwiona, ponieważ sprowadza ona Żydów do ich ojczystego kraju (oklaski).

Podkreślamy zgodność naszego punktu widzenia ze stanowiskiem negatywnem, zajętem przez Egzekutywę w sprawie Rady ustawodawczej. Życzyłbym sobie jednak, aby to stanowisko pozostało mocne i niezachwiane, nietylko dopóty, dopóki ta sprawa jest tylko teoretyczną, ale i wtedy, kiedy przybierze ona realne polityczne formy (oklaski). Żywię nadzieję, że i przyszła Egzekutywa w tej kwestji nie okaże żadnej słabości ani chwiejności wobec rządu mandatowego. Wierzę, że nie odstąpi od walki i nie ograniczy się tylko do biernego oporu.

Możemy Egzekutywie postawić jeszcze cały szereg innych zarzutów w sprawie aliji, hachszary, kolonizacji itd, o czem wspomną jeszcze inni mówcy. Cały szereg naszych żądań nie został uwzględniony. Dąży się z całych sił do tego, by z Światowego Związku Ogólnych Sjonistów zrobić zastępców, przedstawicieli mieszczańskich interesów klasowych, które rzekomo sprzeciwiają się klasowym interesom robotników (głos z lewicy: zupełnie słusznie!) Wiem doskonale, że odpowiada to duchowi waszej propagandy, ale z tej trybuny, na której nie ma miejsca dla demagogji (śmiech i oklaski na lewicy), a jedynie dla poważnych rozważań, chcę oświadczyć, że się wam to nie uda! Treść ogólnego sjonizmu, który my reprezentujemy to: połączenie wszystkich twórczych sił, w żydowskim narodzie. A mam odwagę oświadczyć otwarcie: My nie zdążamy drogą socjalistyczną! Dokładnie tak samo, jak wy macie prawo powiedzieć, że jesteście socjalistami, tak i mnie przysługuje prawo oświadczyć, że ideał socjalistyczny Marxa nie jest naszym ideałem. Tu właśnie leży przepaść między nami a wami. I lepiej jest abyśmy się jasno zrozumieli, albowiem między nami a wami znajdują się partje, które dla waszych socjalistycznych haseł uronić potrafią sentymentalną łezkę, jakkolwiek sami powiadają, że nie są socjalistami. My zaś mówimy otwarcie: Chcemy połączyć twórcze siły pracy, dla której mamy wysoki respekt, z twórczemi siłami kapitału, który narówni z robotnikami podporządkować chcemy hegemonji narodowego interesu.

Zgadzamy się z hasłami Bin Guriona. Dzielą nas drogi i życie, albowiem wy inną drogą od nas kroczycie, jakkolwiek wasza wizja jest i naszą wizją. Jest ona ogólno sjonistyczną, nie jest nowa, ale przez Herzla stworzona, a przez długie lata przez ogólny sjonizm wypieszczona.

Cieszy nas, że tak wielki patrjotyczny przywódca lewicy zarecytował tu ogólnosjonistyczny program (śmiech na lewicy, oklaski na prawicy). Rozbiegają się nasze drogi, jednakowoż nie krytykujemy dla samej krytyki, ale dla możliwości wzajemnego zbliżenia się. Rozbiegają się nasze drogi, ale poczucie odpowiedzialności zmusza nas do zastanowienia się, czy nie mo-

glibyśmy kroczyć razem. Mam nadzieję, że położenie narodu żydowskiego, kryzys w Organizacji Sjonistycznej, nasza wspólna miłość dla wysokich ideałów, doprowadzą na tym Kongresie, mimo różnicy zdań, do wytworzenia ponadpartyjnego ducha. Oto jest treść ideowa ogólnego sjonizmu, oto jest program, z jakim Światowy Związek Ogólnych sjonistów przychodzi na 19-ty Kongres (oklaski).

Memorjał wydziału opieki społecznej przy Waad Haleumi do Kongresu Sjonistycznego

LUCERNA. (ŻAT) Wydział opieki społecznej przy Waad Haleumi zwrócił się z obszernym memorjałem do Kongresu Sjonistycznego, wskazując na pilną konieczność rozszerzenia działalności w tym zakresie. Memorjał zawiera przegląd dziejów opieki społecznej w Palestynie w okresie ostatnich 100 lat, dochodząc do czasów najnowszych. Wydział opieki społecznej przy Waad Haleumi powstał dopiero w r. 1931, obecnie wydział ten poraz pierwszy zwraca się do Kongresu o subwencję. Memorjał omawia głównie konieczność pomocy społecznej dla nowo-przybyłych imigrantów. Departament kolonizacji Żydów niemieckich wyasygnował na ten cel 250 funtów, natomiast Agencja Żydowska zaledwie 25 funtów, podczas gdy Żydzi niemieccy stanowili w r. 1933 25 proc. ogółu imigrantów, w r. 1934 — 23 proc., zaś w pierwszych miesiącach 1935 r. — tylko 12 proc.

Wydział opieki społecznej przy Waad Haleumi wysunął pod adresem Kongresu Sjonistycznego następujące postulaty: wyasygnowanie subwencji na działalność wśród nowych imigrantów, na konstruktywną pomoc kredytową, reorganizację domów dla imigrantów i na zaopatrzenie imigrantów w tanie mieszkania. Agencja Żydowska proszona jest też o powiększenie subwencji na cele oświatowe, aby rozszerzyć sieć szkolną i udostępnić szkołę dzieciom nowo-przybyłych imigrantów.

Minister spraw zagranicznych Hedżasu o Arabach palestyńskich

Jerozolima. (ŻAT) Redaktor pisma arabskiego „A Difae“ miał rozmowę z wiceministrem spraw zagranicznych Hedżasu Fuad bey Chamza, który towarzyszył następcy tronu Hedżasu w jego podróży do Palestyny. W toku rozmowy minister Hedżasu odnośnie do Palestyny oświadczył m. in.:

„Arabowie nie zrezygnują z ziemi, która do nich należy. Arabowie zdają sobie sprawę że Palestyna zachowała dla świata muzułmańskiego charakter świętego kraju. Jeden z kierowniczych europejskich mężów stanu powiedział mi: „Ponieważ Liga Narodów opanowana jest przez wpływy żydowskie“ dla tego też rozwiązanie problemu palestyńskiego szukać należy w samej Palestynie. Arabowie używać winni bardziej skutecznych środków i gdy nadejdzie właściwa chwila, wszyscy Arabowie spełnią swój obowiązek.

Jeśli Allah sprzyjać nam będzie, dzień ten niedługo już nadejdzie“.

O emigracji Żydów niemieckich do Erec

Memorjał „Hitachduth Olej Germania“ do Kongresu Sjonistycznego

Lucerna ŻAT. Centrala „Hitachduth Olej Germania“ przedłożyła Kongresowi Sjonistycznemu memorjał, omawiający całokształt spraw, związanych z aliją Żydów niemieckich do Palestyny. Od czasu przewrotu hitlerowskiego 27.000 Żydów z Niemiec osiedliło się w Palestynie (na ogólną liczbę 90 do 100 tysięcy imigrantów), przyczem liczyć się należy z tem, że prąd imigracyjny trwać będzie nadal. Rząd niemiecki do ostatnich czasów w pewnej mierze umożliwiał emigrację Żydów niemieckich ,mało jednak kto wie, że w ciągu ostatnich miesięcy sytuacja w tej dziedzinie znacznie się zmieniła na gorsze. Doniedawna emigranci mogli zabierać ze sobą po 1000 funtów, obecnie jednak, naskutek zaostrzenia przepisów dewizowych, sytuacja zmieniła się gruntownie. W Niemczech 800 do 1000 rodzin posiadających po 1000 funtów, czeka na możliwość wyjazdu do Palestyny, lecz miesięcznie opuszczać może Niemcy nie więcej, niż 12 — 15 rodzin. W tymsamym czasie przybywa co miesiąc po 100 nowych kandydatów na wyjazd do Palestyny. Imigracja z Niemiec w ciągu ostatnich 2 lat stanowiła 50% ogólnej imigracji kapitalistów. Kapitał sprowadzony przez Żydów Niemieckich do Palestyny wynosi 9 miljonów funtów, kapitał ten wielce się przyczynił do rozwoju Palestyny. 60% zakładów przemysłowych powstało w okresie ostatnich 2 lat, należy do imigrantów z Niemiec. Alija z Niemiec kierowała się również na wieś. W tym okresie powstało 7 nowych ośrodków kolonizacji stanu średniego, zaś w 8 innych kolonjach osiedliły się grupy żydowskich imigrantów.

Naskutek ostatnich trudności imigracyjnych dla kapitalistów, nasuwa się konieczność forsowania imigracji elementów pracujących, dostosowanych do Palestyny. W tym celu ma być opracowany szeroki plan imigracyjny, którego realizacja powierzona ma być nowej Egzekutywie sjonistycznej.

Seminarjum rolne dla imigrantów z Niemiec w Palestynie

Jerozolima. (ŻAT) W Mikwa-Izrael założono seminarjum dla imigrantów z Niemiec. Na uroczystości otwarcia tego seminarjum, dyrektor Mikwa-Izrael Krauze wygłosił przemówienie, w którem podkreślił znaczenie nowej placówki. Na seminarjum odbywać się będą wykłady o ogrodnictwie, hodowli drobiu itp.

Ciężka sytuacja Żydów bucharskich

Apel do Kongresu.

LUCERNA. (ŻAT) Jedyny delegat Żydów bucharskich na Kongresie w Lucernie Abraham Emanueli w apelu do delegatów na Kongres zobrazował niezwykle ciężką sytuację ludności żydowskiej w Bucharze. Skupienie Żydów bucharskich liczy blisko 40 tys osób, z tej liczby około 4000 wyemigrowało do Palestyny, reszta zaś przebywa w Bucharze, sowieckim Turkiestanie, zaś kilka tysięcy tuła się bez środków do życia w Afganistanie, w Persji i Indjach. Przed wojną sytuacja gospodarcza Żydów bucharskich była pomyślna. Wojna ich całkowicie zrujnowała. 20 procent Żydów bucharskich zginęło z głodu i zabitych zostało przy przekraczaniu granic. 1800 Żydów bucharskich osiedliło się ostatnio w Palestynie. Abraham Emanueli apeluje do Kongresu aby przyszedł z pomocą Żydom bucharskim, którzy znosić muszą prześladowania w Afganistanie, Persji i Turkiestanie i t. d. i umożliwił im imigrację do Palestyny.

Spowodu śmierci bł. p. Matki p. **Emila Kolbera** członka Zarządu naszego Klubu, wyrażamy najserdeczniejsze współczucie

Zarząd **Ż. K. S. „Makkabi“** w Zakopanem.

ARNOLD HOELLRIEGEL.

TRAGEDJA AMERYKANSKA

Znaleziono zwłoki na stosie kamieni w pobliżu placu golfowego w Hollow Brook w stanie Nowy Jork. Ustalono tożsamość i stwierdzono: Raymond Pierce z Peeksill, 22 lat, stanu wolnego, zatrudniony w jakiejś stacji benzynowej. Uczciwy chłopak, który utrzymywał matkę i sześcioro rodzeństwa. Z miejsca swego zatrudnienia odjechał wieczorem starym swym Fordem do domu. Ktoś poczęstował go dwoma kulami w plecy. Stary Ford zniknął. Policja zakomunikowała zapomocą radja numer Forda wszystkim posterunkom policyjnym pięciu stanów.

* * *

W chińskiej dzielnicy nowojorskiej zauważył tegosamego dnia jakiś detektyw dwóch młodych chłopców, którzy wysiedli ze starego auta i w podejrzany sposób kręcili się około stojącego na ulicy jakiegoś auta ciężarowego. Detektyw zagadnął chłopaków, a ci widocznie byli zakłopotani. Detektyw przeszukał ich ubrania. U jednego znaleziono cztery centy i nabity rewolwer. Drugi nie miał pieniędzy, ale zawiniętą rurę ołowianą: narzędzie śmierci. Detektyw zmusił chłopców, by z nim wsiedli do ich auta i odstawił ich do najbliższego posterunku policyjnego. Tam właśnie nadszedł komunikat policyjny z Peekskill. Numer wozu był ten sam.

* * *

Na drugi dzień: „Line up“, codzienna wielka rewja zbrodniarzy w nowojorskiej dyrekcji policji. Olśniewający snop światła wielkiego reflektora policyjnego pada na dwóch młodych ludzi, ustawionych publicznie na platformie. Obaj mają otwarte koszule sportowe, a na spodniach paski skórzane. Jeden ma na sobie marynarkę, a drugi tylko sweter. Jednemu spadają włosy na oczy, u drugiego włosy ścięte na jeża. Są dziwnie podobni do siebie w momencie, kiedy mrożą oczy spowodu światła. Jeden, nazywający się Howard Eickler, podający, że liczy lat 21, wywiera wrażenie, jakgdyby w nim możliwe były jakieś ludzkie uczucia; drugi Piotr Mohlsick liczący lat 20 robi poprostu wrażenia bestji, która wpadła w pułapkę.

* * *

Personalja: Obaj z Peekskill, obaj dotychczas niekarani. Pytani o zawód, odpowiadają z dumą: „gracze“. Są nimi jedenak tylko w swych marzeniach, w rzeczywistości są tylko poprostu bezrobotni, czasem nosili za obywatelami, spieszącymi na plac golfowy w Hollow Brook, kijki. Oto jedyne zajęcie w ich życiu dotychczasowem.

Egzystencja nie najpiękniejsza. Nieraz ze sobą o tem mówili i wreszcie postanowili, udać się do Chicago i stać się tam wrogami społeczeństwa, wielkimi bandytami, jak ś. p. John Dillinger.

Opowiedzieli o tem wszystkiem całkiem otwarcie, publicznie, bez żadnego wstydu, bez żadnych wzruszeń, podczas gdy na nich padały światła reflektorów policyjnych.

* * *

Wieczorem stanęli na krawędzi gościńca, podnieśli obaj prawe ręce do góry, opuszczając kciuki nadół. Jest to konwencjonalny już znak, zapomocą którego ludzie, którzy chcą, by ich zabrano do auta, wyrażają swą prośbę.

Raymond Pierce, który przyjechał swym starym Fordem, natychmiast się zatrzymał. Wiedział, że w tych godzinach odchodzą z placu golfowego „caddies“ (dźwigający kijki golfowe) i często ich z sobą zabierał.

Mohlsick usiadł obok Pierce'a, a Eickler, który miał zawiniętą rurę ołowianą w kieszeni, za nim.

„Nie miałem żadnej szansy ze swoją rurą“, zeznał podczas przesłuchania młody Howard

Komintern pod znakiem zapytania

(K) Omówiony już przez nas w poprzednim artykule nowy kurs polityki zagranicznej Sowietów nazwał wybitny publicysta niemiecki Kurt Hiller „nipem". Jak Lenin zrozumiał, że dzieło elektryfikacji Rosji nie da się przeprowadzić w pospiesznem tempie i dlatego go zainicjował ‚nep' (nową politykę ekonomiczną), tak Stalin dał obecnie hasło do „nipu" t. j. nowej polityki zagranicznej (nowaja inostrannaja politika). Mniejsza jednak o te skróty, symbolizujące nowe drogi zagranicznej polityki Sowietów, bo o wiele ważniejszą rzeczą jest analiza warunków, które do niej doprowadziły. Swego czasu p. Otmar z „Gazety Polskiej" ściągnął na siebie niełaskę pana Wragi z „Buntu Młodych" za korespondencje moskiewskie, w których korespondent oficjalnego organu rządu polskiego — stwierdził, że Sowiety są teraz w Europie czynnikiem pokoju. Teraz p. Otmar zmienił front, ale pytanie zachodzi, czy ma rację?

Objektywnie biorąc, przemawia raczej wszystko za tem, że tej racji nie ma. Trudno teraz jednak zorjentować się w labiryncie polityki zagranicznej, bo niestety politykę tę robi się w zamkniętych gabinetach ministerjalnych, a opinja publiczna nawet w krajach szczerze demokratycznych nie wie, jakie niespodzianki gotują ci, którzy ponoszą główną odpowiedzialność za losy świata. Weźmy chociażby konflikt włosko - abisyński. Mocne słowa, jakie w ostatnim swym wywiadzie z Wardem Pricem, rzymskim korespondentem „Daily Mail", wypowiedział Mussolini, wywołały zdumienie powszechne. Świat pełen lęku pyta się, czy naprawdę Mussolini jest tak silny, że odgraża się Anglji wojną, i nie obawia się potęgi imperjum brytyjskiego, które w ostatnich dwóch stuleciach właściwie nie przegrało żadnej wojny i ze wszelkich nawet najtrudniejszych opresji wychodziło zawsze ręką zwycięską? Znaleźli się nawet publicyści, którzy usiłują te butne słowa wytłumaczyć sobie jakiemiś promieniami śmierci, wynalezionemi przez Marconiego, a mającemi zapewnić triumf armji włoskiej nie tylko w Abisynji, lecz też w wojnie z Anglją. Trudno doprawdy stwierdzić, ile w tej hipotezie mieści się dzikiej wyobraźni, ale w każdym razie świadczy ona o uczuciach niepokoju, jaki obecnie przeżywa cały świat cywilizowany. Faktem jest jednak, że Mussolini ma do swej dyspozycji narzędzie, którego się Anglja ma słuszne powody obawiać. To, że w Londynie nie uderzono pięścią w stół można sobie łatwo wytłumaczyć tem, że Anglja obawia się, że Mussolini wyciągnie ze swej szufladki tajną umowę, zawartą w r. 1925 z Anglją, umowę przekreślającą całkiem wyraźnie traktat z roku 1906, zawarty między Anglją, Francją a Włochami. W tej nowej tajnej umowie zapewniła sobie Anglja prawa do jeziora Tana, przyznała jednak równocześnie Włochom budowę kolei żelaznej, łączącej poprzez Abisynję Erytreę z włoskiem Somali. Umowę tę przedłożono w roku 1926 Negusowi, który ją odrzucił. A Francja która wtenczas daleką była od miodowych miesięcy przyjaźni z Włochami, wyciągnęła ją na tapet Ligi Narodów. Anglja i Włochy znalazły się w przymusowem położeniu i po prostu zaprzeczyły, jakgdyby tego rodzaju umowa została wogóle zawarta. Mussolini ma jednak tę umowę w swojem biurku i może ją w każdej chwili wyciągnąć, by zdyskredytować Anglję nietylko w oczach świata, ale przedewszystkiem w oczach samej angielskiej opinji publicznej. Oto przykład, najjaskrawiej ilustrujący nam niebezpieczeństwo tajnej polityki, do której niestety wróciły wszystkie państwa.

Wróćmy jednak do Sowietów i do pytania czy Sowiety są uczciwie zainteresowane w utrzymaniu pokoju powszechnego. Musimy na to pytanie odpowiedzieć pozytywnem ‚tak' bo zmusza je do tego międzynarodowa sytuacja polityczna, a przedewszystkiem wciąż jak zmora wiszące nad niemi niebezpieczeństwo wojny z Japonją. Dlatego Sowiety dały się wciągnąć do Ligi Narodów, dla której przedtem miały tylko słowa szyderstwa. Dla tego tak trzeźwy polityk, jakim bezsprzecznie jest Litwinow, mógł w swej mowie z dn. 18 września 1934 r., wygłoszonej po przyjęciu Rosji do Ligi Narodów, oświadczyć, że państwo sowieckie nie wyklucza możliwości współpracy z państwami kapitalistycznemi i że warunkiem tej współpracy jest zasada nie wtrącania się do spraw wewnętrznych. Sowiety usłyszały bowiem rok przedtem z ust Alfreda Rosenberga, niefortunnego emisarjusza hitlerowskiego w Londynie, że Niemcy gotowe są uznać status quo na zachodzie za cenę ekspanzji na wschodzie. Dlatego głównym celem sowieckiej polityki zagranicznej jest pakt wschodni, któryby wykluczył możliwość wojny europejskiej. Faktem jest więc niezbitym, że Sowiety w obecnym momencie są czynnikiem pokoju i że tego pokoju szczerze pragną.

Pytanie tylko zachodzi, czy walczą o ten pokój uczciwemi środkami. Nota amerykańska, mająca charakter prawieże ultimatum, zarzuca Sowietom nielojalność, a naczelny publicysta „Gazety Polskiej" zarzut ten w całej pełni podtrzymuje. Dowodem mają być obrady Kominternu, na których dokonał się scharakteryzowany już przez nas radykalny zwrot w ustosunkowaniu się międzynarodówki komunistycznej do socjalizmu i demokracji. Byśmy mieli należyte wyobrażenie o doniosłości tego zwrotu, pozwolimy sobie przytoczyć jeszcze jeden szczegół charakterystyczny: Oto minister Politt, przywódca małego i pozbawionego zupełnie znaczenia polity cznego ruchu komunistycznego w Anglji, oświadczył wręcz, że komuniści angielscy popierać będą Partję Pracy, tęsamą partję, — która dotychczas uchodziła za szczyt reformizmu i odsądzaną bywała od czci i wiary. Warto wreszcie przytoczyć i to jeszcze, że polscy komuniści chcą wyciągnąć rękę do uścisku nietylko do PPS, lecz i ludowców Witosowych, a komuniści żydowscy w Ameryce chcą stworzyć wspólny front nawet ze sjonistami! Można powątpiewać w szczerość intencyj komunistycznych, a ostrożność jest doprawdy bardzo nakazana, chociażby tylko dlatego, że intencje te podyktowane są konjunkturą i ustąpią natychmiast akcentom agresywnym i bojowym, gdy konjunktura się zmieni. Objektywnie jednak biorąc, musi się w tych intencjach widzieć symptom szczerej troski o pokój. Sowiety obawiają się, że państwa zachodnio - europejskie mogą się porozumieć ich kosztem z Niemcami hitlerowskiemi i że wpływy Detterdinga w Anglji mogą zmienić nastawienie angielskiej opinji publicznej. Sowiety apelują więc do partyj komunistycznych krajów zachodnich, by do tego niebezpieczeństwa nie dopuściły.

I w tem tkwi właśnie klątwa przeszłości, która się teraz mści. Sowiety używały Kominternu, jako narzędzia swej polityki zagranicznej i z Moskwy dyktowały europejskim partjom komunistycznym, jaką mają prowadzić politykę wewnętrzną. Czyniły to zawsze zamaskowane, utrzymując fikcję niezależności Kominternu. Teraz znalazły się w sytuacji przymusowej. Mogą się wprawdzie powołać na to, że Stany dokładnie zdawały sobie sprawę z tej fikcji i mimoto podjęły z niemi stosunki dyplomatyczne, mogą oświadczyć dalej, że komunizm w Stanach Zjednoczonych jest grupką, pozbawioną zupełnie wszelkich wpływów na amerykańską klasę robotniczą i że z tej strony nie grozi Stanom Zjedn. żadne niebezpieczeństwo. Nie mogą jednak zaprzeczyć, że na politykę Kominternu wywierają wpływ decydujący. Czy mogą się tego wpływu wyrzec, jak tego żąda od nich nota Stanów Zjednocz.? Tego rodzaju wyrzeczenie się byłoby samobójstwem, a do tego Sowiety przyznać się nie chcą.

Mści się więc na Sowietach ich nieprzebierająca w środkach demagogja, stałe i systematyczne dyktowane z Moskwy podkopywanie i osłabianie partyj socjalno-demokratycznych. Teraz wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że jedynym ich sojusznikiem może być w Anglji Partja Pracy, a wszędzie indziej zjednoczony i wzmocniony ruch socjalistyczny. Rozbijanie socjalizmu okazało się więc w następstwach swych fatalne dla samych Sowietów. Sowiety, gdyby się chciały kierować instynktem litylko samozachowawczym, powinnyby komunistyczne partje europejskie pozostawić swym własnym losom i sztucznie nie podtrzymywać ich przy życiu. Do tego jednak harakiri nie mogą się zdecydować, wolą zadowolić się półśrodkami w postaci przyznawania partjom komunistycznym większej niż dotychczas swobody ruchów. Sowiety wolą też nadal podtrzymywać fikcję niezależności Kominternu, fikcję, w którą nikt nierzy...

Eickler. „Gdyby się był bronił, skorzystałbym z niej. Ale Piotr Mohlsick natychmiast strzelił".

„A ja wiedziałem, że go dostanę" powiedział Piotr. „Słyszałem jak jęknął!"

* * *

Obaj są jeszcze debjutantami. John Dillinger przeszukałby napewno kieszenie zamordowanego i znalazłby trochę pieniędzy. Eickler i Mohlsick pozostawili zwłoki w pustem miejscu. Może odczuwali pewien lęk. Ale kilka kroków potem na najbliższem skrzyżowaniu ulicy zaprosili dwie jasnowłose dziewczyny do auta. Potem musieli chłopcy zatrzymać auto, bo dziewczęta wysiadły tam, gdzie jest skrzyżowanie dróg do Nowego Jorku.

* * *

Mimochodem: Piotr Mohlsick jest stanu wolnego, ale Howard Eickler jest żonaty i ojcem dziecka. Z żoną coprawda się już rozszedł. Tak wczesny ożenek szkodzi karjerze.

* * *

Chcieli prędko dostać się do Nowego Jorku, by tam w ciżbie ludzkiej coś ukraść i zastawić w lombardzie. Potem ukradliby drugie auto, albo zdobyliby je rewolwerem, potem trzecie, czwarte, i tak ciągle nowe auta, by policję zdezorjentować. Mieli też zamiar na drodze do Chicago obrabować stacje benzynowe i budki z kiełbaskami, a przy tej sposobności posłać na tamten świat jeszcze kilku ludzi, ale to miało być tylko wstępem i uwerturą. Celem głównym było: Chicago! Świat podziemny, w którym się szybko awansuje. Gangsterzy, z którymi się tworzy bandę. Z początku figuruje się tylko w gazecie wieczornej małemi literami, ale potem zjawiają się tłuste nagłówki:

Wróg społeczeństwa nr. 1.

* * *

Potężny bohater dramatu zbrodniczego John Dillinger stał się superlatywem amerykańskim, złotem marzeniem młodych ludzi amerykańskich. Obrabowanie banków! Jazda w opancerzonem aucie! Towarzyszy jasnowłosa przyjaciółka i obsługuje ukryty karabin maszynowy...

Jeśli się ma tego rodzaju ambicje i po pierwszym mordzie rabunkowym wpada się w ręce policji, jest to naturalnie pech...

* * *

Peter Mohlsick w zasięgu jaskrawego światła policyjnych reflektorów miał też minę wyraźnie niezadowoloną.

„Czy żałuje pan tego, co pan uczynił?", zapytuje go oficer policji.

„Do djabła!" odpowiada młody człowiek, wzruszając ramionami.

„Zaproponuję dla obu karę śmierci, oświadczył kompetentny prokurator reporterom.

Na froncie wyborczym

Rozmowa dwóch Żydów krakowskich

— Wie pan, kiedy czytam i słyszę o narzuconej kandydaturze żydowskiej na posła Krakowa i kiedy przypatruję się akcji wyborczej jego adherentów, doznaję dziwnego uczucia — niesmaku. My Żydzi krakowscy uchodzimy powszechnie za społeczność o pewnej kulturze politycznej, i inteligencji, a tu naraz atakuje nas w obrzydliwy sposób jakieś nieuctwo, prostactwo, budzące conajwyżej pogardę, albo też poprostu obrzydzenie.

— Niech się pan tem nie przejmuje — odpowiada drugi Żyd — są to wszystko zjawiska przemijające, czyż pan nie widzi, kto kieruje i prowadzi tę walkę. Ot, zwyczajni prostacy, paru karjerowiczów, kilku ludzi o giętkich karkach, spoglądających co chwilę, w którą stronę wiatr wieje, by iść za kierunkiem wiatru. Czyż pan nie widzi, że tu nie chodzi o żadne zasady, o żadną ideologję, bo ci ludzie nie potrafiliby nawet zdefinjować, czem jest ideologja, lecz poprostu o marne ambicyjki, o urojone posady, o chęć odgrywania jakiejś roli w społeczeństwie żydowskiem. Psychologicznie jest to nawet rzecz całkiem zrozumiała. Ci rozmaici panowie, dziś szermujący hasłami żydowskiemi, nie mają faktycznie dostępu do społeczeństwa polskiego, ani do towarzystwa polskiego. Usuwa się ich w cień, rzuca im się jakiś ochłap „kombatancki", chcą więc odegrać rolę przynajmniej w społeczeństwie żydowskiem i robią najdziwaczniejsze koziołki, byleby tylko przypodobać się Żydom i pokazać, że coś reprezentują.

— Ma pan napewno rację — mówi pierwszy rozmówca — ale wie pan, co zadziwia w tej całej sprawie? Zadziwia przedewszystkiem ta łatwość przerzucania się pewnych jednostek, poniekąd znanych w Krakowie i naginania się do potrzeb chwili. Niech sobie pan weźmie spis t. zw. ogólno żydowskiego komitetu wyborczego i przegląd nie nazwiska tam zamieszczone. Zapewne są tam nikomu nieznani i nikogo nieobchodzący ludzie, od których poprostu wyłudzono podpisy pod terorem, pod groźbą taką czy ową, ale są także — coprawda jest ich niewielu — tacy, którzy jeżeli nie faktycznie, to prawnie powinni coś reprezentować. I właśnie ta łatwość naginania się do potrzeb chwili jest u tych ludzi obrzydliwa, budzi niesmak i niechęć. Przecież niejeden z nich powinien raczej zejść z widowni, niż podpisać taką kandydaturę. Przecież nie jesteśmy społecznością baranów, ale ludzi o pewnej postawie, o pewnym charakterze.

— I tem — odpowiada drugi Żyd — nie należy się zbytnio przejmować. Nie miałem żadnych złudzeń, co do niektórych rzekomo reprezentatywnych osobistości, podpisanych na odezwie wyborczego komitetu honorowego. Są to ludzie bez kręgosłupa, bez zasad i ideologji. Ludzie, którzy dziś podpisują taką odezwę, jutro podpiszą inną — wszystko zależnie od konjunktury, od wygody, bo to są ludzie przeważnie bez własnego przekonania. Dlatego proszę się nie dziwić, że idą teraz w rydwanie prostactwa i nieuctwa. Trzeba ich znać bliżej, by zrozumieć ich łatwość naginania się i ochoczość do kroczenia w ogonie pochodu prostaków i karjerowiczów.

— A kto wie? — powiada pierwszy rozmówca — a może przecież taki jest nakaz i życzenie władz, może pod naporem tego życzenia ci ludzie tak pochopnie zmieniają swoje poglądy i uzależniają je od konjunktury politycznej.

— Śmiej się pan z tego! — słychać w odpowiedzi — czy pan należy do tych naiwnych, którzy sądzą, że władze wywierają jakiś nacisk, lub zapowiadają represje w związku z akcją wyborczą? Nie, władze faktycznie nie interesują się tem, ani nie zapowiadają żadnych represyj, to tylko „żydowscy" agitatorzy wyborczy żonglują zapowiedzią represji i grożą i tak sterroryzowanej ludności żydowskiej, sądząc, że w ten sposób uzyskają konieczną liczbę głosów. Ale same władze śmieją się do rozpuku z ambicyj rozmaitych karjerowiczów i spoglądają z politowaniem na tę dżunglę, na tych ludzi pozbawionych godności, na śmiesznych pajaców, zmieniających poglądy za lada powiewem wiatru, gotowych podpisać wszystko, byleby tylko zasłużyć na uśmiech lub dobre słowo — bodaj woźnego magistrackiego. Władze spoglądają także ze zdumieniem na fakt, że posłem nie będzie więcej dr. Thon, nie ten człowiek, który wśród całego żydostwa cieszy się wręcz niespotykaną czcią i poważaniem, a także w sferach politycznych Polski uchodzi słusznie za najwybitniejszego i najwytrawniejszego reprezentanta żydostwa polskiego, a natomiast, że posłem ziemi krakowskiej chce być jakiś nieznany pan, który dotąd nie zdołał sobie pozyskać nawet odrobinę uznania, ani szacunku wśród ludności żydowskiej. Czas już skończyć z legendą na temat nacisku władz. Z pogardą spoglądają te władze na to, co się dzieje na ulicy żydowskiej, i na tych ludzi, którzy twierdzą, że Żydów można każdej chwili za bezcen kupić, jeśli tylko znajdzie się jakiś ambitny, a czasem i śmieszny karjerowicz.

— Jest i w tem racja — odpowiada pierwszy Żyd — ludność żydowska jest zbiedzona, wynędzniała, żyje pod ciągłą grozą ruiny, nie dziw przeto, że ci którzy grożą represjami, znajdują tu i ówdzie posłuch. A przytem żyjemy w czasach, w których każda niegodziwość uchodzi i w których prostactwo wywiera zgubny wpływ. Niech pan przegląd nie parę nazwisk autorów artykułów gazetki, którą agitatorzy wyborczy wydają. Niech pan przypatrzy się nazwiskom tych agitatorów! Przecież to są ludzie, z którymi do niedawna żaden Żyd nic nie chciał mieć wspólnego. Nieuczciwość, krętactwo, a często i zwyczajne łajdactwo idzie tam w parze z jakiemś odrzydliwem prostactwem. I ci ludzie chcą dziś wywierać wpływ, chodzą po domach, proszą, grożą, błagają, zapowiadają represje. Lepiej o tem nie mówić. Ohyda i obrzydliwość — to wszystko. Typy w najordynarniejszem wydaniu — które jeszcze bardziej kompromitują samozwańczego kandydata

— Ależ niech się pan tak nie przejmuje — powiada drugi rozmówca — to są zjawiska przemijające. Czy pan nie widzi całej nicości, jaka kryje się pod tą agitacją, pod temi groźbami? Przecież żaden Żyd, mający chociażby trochę poczucia godności, nie pójdzie za podszeptem bankrutów i pustych karjerowiczów. Czyż pan nie widzi, że ci ludzie wywierają wrażenie *próchna, które za lada kopnięciem rozpadnie się w proch?* Czy pan sądzi, że ktoś się z nimi liczy, że ktoś wogóle liczy się z ludźmi tego typu? Nie! Przeżyliśmy już wiele zwyrodniałych objawów życia żydowskiego, przeżyjemy i ten Z uśmiechem politowania patrzymy na tę garstkę prostaków, budzących obrzydzenie w społeczeństwie żydowskiem. Jest to „gasnący świat", który może tu i ówdzie przysporzyć nam trochę szkody, ale który wcześniej czy później — raczej wcześniej! — rozpłynie się w nicości, z której zresztą wyszedł.

* * *

Taką to rozmowę prowadzili dwaj krakowscy Żydzi.

Przeciętni, zwyczajni Żydzi, dalecy od wielkiej polityki, a obdarzeni zdrowym rozsądkiem. A nie jest to tylko bieg myśli dwóch Żydów krakowskich. Tak myślą i czują masy, owe tysiące Żydów krakowskich, którzy tym swoim myślom dadzą dobitny wyraz w dniu 8 września!

UŚMIECHNIJ SIĘ

Pewien pisarz, który żył raczej z gościnności swych przyjaciół, niż z dochodów, jakie mu dawała jego praca, bawił dla odmiany w willi swego znajomego pod Wiedniem. Gdy jego pobyt wydawał się przedłużać w nieskończoność, pani domu powiedziała pewnego dnia:

— Czy żona nie będzie tęsknić za panem?

— Jestem wzruszony — odparł pisarz — że szanowna pani o tem pomyślała. Natychmiast zatelegrafuję do niej, aby tu przyjechała.

Przygważdżamy!

Z zadowoleniem powitać należy ukazanie się dalszego numeru pisemka agitacyjnego, lansującego kandydaturę samozwańczą kombatanta „żydowskiego". Zgodnie z naszemi przewidywaniami, kontrefekt kandydata i jego sztabu wyborczego nabiera coraz bardziej na wyrazistości. Żydzi krakowscy, którzy dotąd mogli mieć jakiekolwiek złudzenia, widzą coraz wyraźniej, z kim mają do czynienia.

Ponieważ poza nędznemi obelgami pod adresem naszego pisma, faktycznym momentem w całem pisemku jest ten wyłącznie argument, że kombatant ów jest jedynym kandydatem żydowskim, wobec czego należy na niego głosować, a fałszuje się nadal stan faktyczny, poprzedzający wyznaczenie tego jedynego kandydata „żydowskiego" przez zgromadzenie okręgowe, przeto dla przygwożdżenia tych fałszów i w imię prawdy stwierdzić musimy raz jeszcze, że kandydatura dzisiejszego „męża opatrznościowego" żydostwa krakowskiego doszła do skutku dzięki najordynarniejszemu krętactwu. Nieprawdą jest również, jakoby „w tem kolegjum, przy tym układzie sił, dr. Thon nie mógł w żaden sposób uzyskać potrzebnej liczby głosów". Stwierdzamy raz jeszcze, że miarodajne czynniki, od których zależnym był wynik głosowania w zgromadzeniu okręgowem, od pierwszej chwili odnosiły się pozytywnie do kandydatury dra Thona, aż do owej niedzieli, kiedy to samozwańczy kandydat odsłonił karty i zdemaskował swe prawdziwe zamiary, ogłaszając w osławionej ulotce jeszcze na dwa dni przed decyzją zgromadzenia okręgowego, że „musi być posłem".

Nad nikczemną insynuacją, zawartą w napisie na str. 1 pisemka „nie łączcie się z wrogami Rządu i popierajcie wybory" przechodzimy z pogardą do porządku dziennego. Plugawa ta denuncjacja stanowi jeszcze jeden dobitny przyczynek do metod walki narzuconego Żydom krakowskim kandydata i jego kliki. Metody te Żydzi krakowscy należycie ocenią w dniu 8 września!

Z głosów prasy

Warszawski „Hajnt" zajmuje się w dłuższym artykule sytuacją przedwyborczą, jaka wytworzyła się w Krakowie.

Wspomniane pismo wywodzi m. in.:

Społeczeństwo żydowskie w Krakowie jest zdenerwowane i oburzone, stało się bowiem coś niewiarygodnego. Kandydatura dra Ozjasza Thona przepadła w kolegjum wyborczem, a miejsce jego zajął jakiś kapitan, człowiek bez nazwiska i bez znaczenia.

Na każdym kroku, po wszystkich ulicach, po kawiarniach jest to niesłychane wydarzenie głównym przedmiotem rozmów wszystkich Żydów, którzy tego rodzaju zamiany zrozumieć nie mogą. Dr. Thon i jakiś nieznany! Panuje silne rozgoryczenie we wszystkich kołach żydowskich, nawet w takich, które stoją zdala od ruchu sjonistycznego, albowiem odrzucenie kandydatury Dra Thona odczuwa się jak bolesny policzek, zadany krakowskiemu żydostwu.

Aby zrozumieć to oburzenie — pisze „Hajnt" — jakie ogarnęło ulicę żydowską, trzeba znać stosunek krakowskich Żydów, do Dra Thona. Nie jest to stosunek wyborców do swego przedstawiciela, ani stosunek ludności do swego przywódcy, lecz stosunek uczniów do swego nauczyciela. Tyle czci, tyle uszanowania i miłości, ile doznaje dr. Thon ze strony Żydów krakowskich, nie zdobył żaden inny przywódca żydowski w Polsce. A ta miłość i uszanowanie płynie ze w s z y s t k i c h stron. Starzy i młodzi, sjoniści i niesjoniści, swoi i obcy, a nawet i nie-Żydzi spoglądają z uwielbieniem na dra Thona. Pewien polski polityk wyraził się

niedawno temu w następujący sposób:

— Thon to najinteligentniejszy Żyd w Polsce.

Żydzi krakowscy wiedzą o tem doskonale, a podczas wszystkich wyborów do Sejmu, wypowiadali się stale za Drem Thonem, pełni dumy, że on właśnie jest ich reprezentantem, tak samo zresztą, jak i Dr. Thon poczytywał to sobie za zaszczyt, że on jest reprezentantem Krakowa.

A tu nagle — jakiś człowiek bez nazwiska, bez znaczenia, jakiś narzucony kandydat...

W dalszym ciągu „Hajnt“ po omówieniu znanej naszym czytelnikom sytuacji z czasu wyborów do Rady miejskiej, oraz znanych praktyk kombatanckich, które doprowadziły do utrącenia kandydatury dra Thona na kolegjum wyborczem, kończy temi słowy swój artykuł:

— Gra wyborcza trwa w dalszym ciągu. Na galicyjską modłę wydali, jak zwykle, różni rabini i cudotwórcy odezwy, nawołując do głosowania za tę kandydaturą, albowiem „kandydat“ ten — to „wielki w Izraelu“ bliski rządowi, człowiek o wybitnych zaletach ducha i serca i t. d.

Kimże właściwie jest ten „kandydat“?

Niema on pojęcia o żydostwie, jest to człowiek o ograniczonej inteligencji, pozbawiony normalnych i duchowych kwalifikac., koniecznych do piastowania takiego stanowiska, człowiek, który w społeczeństwie żydowskiem niema żadnego znaczenia.

I to ma być poseł żydowski Krakowa! — pyta „Hajnt“. — Czy można się dziwić, że krakowscy Żydzi są zaskoczeni i oburzeni?



CZWARTEK, 29 SIERPNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna; 8.30 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Z Warszawy: wiadom. meteorologiczne, dziennik południowy; 12.15 J. Strauss „Zemsta Nietoperza“ (płyty) 13.00 Z Warszawy: chwilka dla kobiet, oraz utwory fortepianowe w wyk. J. Sulikowskiego; 15.15 Z Warszawy: przegląd giełdowy, oraz wiadomości o eksporcie polskim; 15.30 Z Warszawy: koncert zespołu kameralnego Niny Mańskiej; 16.00 Z Warszawy: audycja dla dzieci młodszych: p. t. „Bajka w dziadku leśnym“ wygł. Stary Doktór; 16.15 Moniuszko: „Bajka“ uwertura z płyt; 16.30 Z Warszawy: Sonata c-moll J. Brahmsa na wiolonczele i fortepjan w wyk. Tadeusza Kowalskiego (wiolon.) i Emmy Altberg (fort.) 16.50 Z Warszawy: Codzienny odcinek prozy: fragm. z „Chłopów“ Reymonta; 17.00 Z Warszawy: „Dla naszych letników i uzdrowisk“ koncert w wyk. ork. PR. pod dyr. Stanisława Nawrota i Józefa Korolkiewicza (baryton) akom. prof. L. Urstein; 18.00 Z Katowic: „Książka i wiedza“: „O wydawnictwach Instytutu Śląskiego“ — odczyt wygł. prof. Alfred Jesionowski, 18.10 Z Warszawy: „Minuta poezji“ — wiersz Jana Kasprowicza 18.15 Z Katowic: „Cała Polska śpiewa“ — wiązanka pieśni śląskich w wyk. chóru Kolejarzy; 18.30 „Dokąd jechać w święto“ 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Muzyka taneczna z płyt; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Rimskij Korsakow na płytach; 19.50 Z Warszawy: pogadanka aktualna; 20.00 Pogadanka pt.: „Lody pod równikiem“ wygł. Antoni Wiśniowski; 20.10 Z Warszawy: koncert w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Janiny Kay Kuczyńskiej; 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny oraz „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“ 21.00 Z Warszawy: Emil Młynarski: II-gi koncert skrzypcowy w wyk. Mieczysława Fliederbauma z tow. ork. symf. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga; 21.30 Z Warszawy: Teatr wyobraźni nadaje operetkę Genee'go pt. „Wróg muzyki“ 22.00 Z Palermo: transm. z 1 podróży s/m „Piłsudski“ z Triestu do Gdyni; 22.30 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22.36 Lokalne wiadomości sportowe; 22.40 Z Warszawy: Koncert ork. Małej PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, w przerwie o 23.00—23.05 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 12.15 Muzyka symfoniczna; 13.05 Utwory fort. w wyk. J. Sulikowskiego; 15.30 p. Kraków; 16.15 Pieśni ludowe; 16.30 p. Kraków; 19.30 Fantazje operetkowe; 20.10 p. Kraków;

* * *

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 16.15 Organy; 16.50 p. Kraków; 18.45 Piosenki i refreny; 19.05 p. Kraków; 19.30 Różne zespoły; 20.00 „Dokąd jechać w święto“ 20.10 p. Kraków;

* * *

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 12.15 Muzyka symfoniczna; 13.00 Trans. z Warszawy; 13.30 Muzyka lekka, 15.15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Piosenki; 16.30 p. Kraków; 18.45 Recital śpiewaczy; 19.05 p. Kraków; 19.30 Muzyka popularna; 20.00 „Sztandar teatru“ 20.10 p. Kraków;

* * *

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 13.30 W rytmie walca; 15.15 p. Kraków; 18.45 Muzyka taneczna; 19.05 p. Kraków; 20.00 Moniuszko: „Halka“ — opera i „Jawnuta“ 20.10 p. Kraków;

* * *

Wiedeń (506.8) 12.00 Kocent pop. 14.00 Recital for 20.10 Popularna muzyka wiedeńska; 21.15 „Wiedeń Praga“ koncert; 22.25 Sonaty na skrzyp. i fortep. 23.05 Muzyka popularna; 0.20 Muzyka lekka;

* * *

Rzym (420.8) 13.05 Muzyka popularna; 17.05 Koncert wokalno - instrumentalny; 19.15 Muzyka lekka; 20.40 Wieczór oper.

* * *

Budapeszt (550.5) 12.05 Koncert kwartetu wokalnego; 17.30 Recital śpiewaczy; 18.40 Koncert kwintetu węgierskiego; 20.00 Koncert ork. budapeszteńskiej; 21.45 Muzyka cygańska; 23.05 Muzyka jazzowa.

Niewyzyskana Szkoła Rolnicza

W Kowańcu obok Nowego Targu wybudowano niedawno nowoczesną szkołę rolniczą. Jest to szkoła tz. dwuzimowa, tz. — młodzież korzysta z nauki tylko w czasie dwóch zim, a w lecie odbywa praktykę w polu i w gospodarstwach własnych. Przy szkole znajduje się internat. Wystawił ją powiat nowotarski, a objęło państwo.

Szkoła ta może i winna zająć żydostwo nowotarskie i podhalańskie. Wiążę bowiem z nią sprawę wymaganej obecnie coraz bardziej fachowej hachszary rolnej naszych chaluców i hachszary gospodarskiej naszych chalucot. Gdy mi kierownik Górz opowiedział, że na kurs gospodarstwa domowego (szycie, gotowanie i tp.), zupełnie bezpłatny, zgłosiło się 10 dziewcząt żydowskich, lecz po trzech dniach same odeszły, nie zawiadomiwszy nawet kierownictwa, że młodzież nasza męska na wydział rolniczy wcale się nie zgłasza, mimo, że niema ograniczeń istotnych, począłem podczas dyskusji badać przyczyny tak exodusu jak i absynencji. Nie mogłem się pogodzić z myślą, że w miejscowości, gdzie istnieje możność racjonalnej hachszary rolnej, a chaluc-rolnik tak bardzo Palestynie jest w chwili obecnej potrzebny, nie wyzyskuje się miejscowej bezpłatnej szkoły rolniczej, by młodzież chalucową sposobić do alii i dać jej przygotowanie do udania się do Erec na wieś, gdzie brak robotnika — rolnika żydowskiego jest tak dotkliwy. Było to dla mnie tem dziwniejsze, że plan szkoły obejmuje dział gospodarsko-hodowlany i pasterski, który w Palestynie bardzo się przydaje.

Wyjście na szczęście znalazło się. Wymogowi regulaminu szkolnego przyjmowania do szkoły tylko synów rolników własnorolnych, by adept miał placówkę praktyki letniej w okresie międzyzimowym i możność pracy jako absolwent na własnym ugorze, celem uniknięcia bezrobocia w rolnictwie, jak motywuje ministerstwo oświaty może bowiem chłopak żydowski w ten sposób uczynić zadość, że albo istotnie jest synem rolnika, a są tacy rolnicy żydowscy w pokaźnej liczbie, albo wykaże się, że ojciec dzierżawi grunt, lub wykaże się, że ma zabezpieczoną placówkę praktyki i pracy rolniczej w kraju lub w Palestynie i że na jednej z żydowskich farm — w Sygniówce, Leopoldynowie, w Czyżykowie lub Stanisławowie i innych miejscowościach, albo na żydowskim dworze, ma możność zapewnioną odbycia praktyki rolnej w okresie dwóch sezonów letnich międzyzimowych, w czasie pobytu ucznia w szkole. Szkole bowiem istotnie chodzi o możność praktyki i późniejszą pracę. Adepci żydowscy mogą za tem tym warunkom uczynić zadość. Kierownik tej szkoły wyraźnie ze mną stanowisko to w ten sposób uzgodnił. Kuratorjum Szkolne krakowskie załatwiłoby podania takie — dodał — przychylnie, bo zasadnicza przeszkoda zostałaby usunięta.

A odnośnie do dziewcząt żydowskich, mogą one, jak i chłopcy, być zwolnione z obowiązku życia internatowego i do szkoły dochodzić, a tylko, stołując się prywatnie, na stacji, uiszczać lub przynosić sobie materjał ćwiczeniowy (ekwiwalent wynosi 40 groszy dziennie, za co zakład dostarcza materjału ćwiczebnego). Ponieważ jeszcze młodzież żydowska mogłaby być zwolniona z pracy w soboty, byłyby usunięte przeszkody tak natury formalnej jak i religijnej.

Artykułem tym pragnę u progu wpisów do tej szkoły zwrócić uwagę młodzieży żydowskiej, która szuka takiej szkoły i uwagę miejscowych czynników Organizacji, którym winno leżeć na sercu skierowanie młodzieży podhalańskiej do nowotarskiej szkoły rolniczej. Obok szkoły w Holenówku i Jerozolimce k. Wilna byłaby to dalsza placówka, zwłaszcza dla dzieci żydowskich Małopolski.

DR. S. STENDIG.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— INAUGURACJA NOWEGO SEZONU W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE nastąpi w niedzielę 1 września br. Na otwarcie nowego sezonu ukaże się komedja Aleksandra Fredry „Wychowanka“. W komedji opracowanej scenicznie i dekoracyjnie przez dyr. Karola Frycza zaprezentują się nowo zaangażowani artyści pp.: Roma Pawłowska, Jadwiga Suchecka, Zygmunt Modzelewski i Mieczysław Węgrzyn, oraz znany publiczności krakowskiej p. Kazimierz Fabisiak, powracający na scenę krakowską. Nadto wystąpią w „Wychowance“ pp.: Jaworska, Zalewska, Kondrat, Kosnvra, Kułakowski, Senowski, Stanoch, Staszewski, Syroczewski, Turski, Woźniak, Woźnik. Bilety sprzedaje kasa teatru codz. od godz. 9-tej rano do 1-szej w poł. i od 4-tej pop. do 7-ej wiecz.

— „BAGATELA“ KRAKOWSKA PRZED SEZONEM. Z dyrekcji teatru „Bagatela“ donoszą nam, że przygotowania do rozpoczęcia sezonu jesienno - zimowego dobiegają końca. Dyrekcji udało się zaangażować długoletniego kierownika stołecznej „Bandy“ i „Wielkiej Rewji“ Ludwika Lawińskiego, który z rozpoczęciem nowego sezonu rozpoczyna swą pracę na scenie „Bagateli“. Dalej ujrzymy popularną śpiewaczkę znaną z urody i temperamentu Hankę Runowiecką. Stronę humorystyczną reprezentować będzie obok Lawińskiego Tadzio Pilarski, zaś Nina Fedorówna darzyć nas będzie czarem swego głosu. Choreografję prowadzić będzie nadal St. Heinrich, wraz z partnerką Prokopiakówną. Stała współpraca mistrzów słowa i piosenki: J. Sinalco, Geera, Hemara, Tuwima, Jastrzębca, Własta, Dana i Schlechtera, pozwoli podziwiać ich przeboje równocześnie z Warszawą. Znany art. malarz i dekorator A. Witkowski, przygotował kilkanaście dekoracyj. Te wszystkie walory będziemy mogli ocenić już we wtorek 3 września br. w pierwszej brawurowej rewji pt.: „Parada Gwiazd“, którą to rewją rozpoczyna „Bagatela“ cykl pierwszorzędnych atrakcyj.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czerwona dama“ i „Poszukiwaczki złota“.

APOLLO: „Caranga“ (Lili Damita i Jack Buchman).

ATLANTIC: „Roześmiane oczy“ (Shirley Temple) i „Nowa radosna godzina“.

BAGATELA: Żona w złotej klatce, na scenie rewja: Czem darzą kobiety.

PROMIEŃ: „Don Juan“, „Książę Arkadji“.

SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn“.

ŚWIT: „Zamach w kasynie“ P. Lucas i D. Cook).

SZTUKA: „Noc na transatlantyku“ (Nancy Garrol i Gene Raymond).

UCIECHA: „Syn marnotrawny“.

WANDA: „W wiedeńskiej kawiarence“. (Szeke Szokell, Ernest Verebes).

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Udowadnianie obrotów podlegających scalonemu podatkowi przemysłowemu

Ministerstwo Skarbu, powołując się na postanowienia § 5 ustęp 3 rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 13 kwietnia 1935 r. w sprawie poboru scalonego podatku przemysłowego od obrotów piwem, napojami winnemi, wódkami gatunkowemi, octem, kwasem octowym i drożdżami, wyjaśniło okólnikiem z dnia 25 lipca 1935 r. L. D. V. 18692 4 35, że w przedsiębiorstwach sprzedaży, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, obroty ze sprzedaży artykułów objętych scalonym podatkiem przemysłowym, winny być, poczynając od dnia 1 maja 1935 r. wyodrębnione w księgach, a odnośne zapisy odpowiednio udokumentowane (np. specjalnemi kasowemi bloczkami sprzedaży, dziennemi wykazami pszczególnych utargów, rachunkami, korespondencją itp.

O ile w księgach handlowych nie są wykazywane odrębnie obroty ze sprzedaży artykułów, objętych scalonym podatkiem, wówczas przedsiębiorstwa sprzedaży obowiązane są po upływie każdego roku kalendarzowego w terminie składania zeznań sporządzić szczegółowe wykazy obrotów ze sprzedaży artykułów, objętych scalonym podatkiem. Wspomniane wykazy winny być udokumentowane w sposób powyżej wskazany.

W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zwróciła się do organizacyj kupieckich o wyrażenie opinji, czy i ewentualnie na jakie trudności napotyka zastosowanie się przedsiębiorstw handlowych, prowadzących księgi handlowe, do wspomnianego zarządzenia Ministerstwa Skarbu.

Podatki we wrześniu

We wrześnic przypadają następujące terminy płatności podatków:

Do dnia 7 września płatny jest podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytór, rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w sierpniu rb.

Do dnia 5 września — podatek od energji elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energji w czasie od 16 do 31 sierpnia rb. i do 20 września płatny jest tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji w czasie do dnia 15 września.

Do dnia 15 września płatna jest zaliczka miesięczna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w sierpniu rb. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do V kat. prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze, dalej płatna jest zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu, osiągniętego przez notarjuszy i pisarzy hipotecznych w miesiącu sierpniu r. ub. mija ostateczny termin płatności podatku dochodowego działu I ustawy na rok podatkowy 1935, następnie 15 września mija ostateczny termin płatności podatku wojskowego, pobieranego w formie dodatku do podatku dochodowego i ostateczny termin płatności III raty podatku dochodowego działu II ustawy z tytułu różnicy (kumulacji).

Pozatem w miesiącu wrześniu rb. płatne są podatki rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu i podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze, z terminem płatności w miesiącu wrześniu rb.

O zreformowanie podatku lokalowego

Sprawa podatku lokalowego była już nieraz poruszana zarówno przez org. lokatorów jak i org. samorządu gosp. Szczegółowo kwestję tę rozw. memorjał Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie. Izba wychodzi z założenia iż wymiar podatku oparty na komornem z r. 1914 czyni ten podatek nierealnym, podatkiem od fikcji. Utrzymywanie na sztucznym poziomie wymiaru jest sprzeczne z ogólną polityką gospodarczo - podatkową ministerstwa skarbu O ile istnieje pewna tendencja do obniżania komornego, co posiada wyjątkowe znaczenie w dzisiejszych ciężkich czasach, o tyle wysokość wymiaru podatku lokalowego poważnie hamuje te tendencje. To też zmiana ustawy jest konieczna.

Dowiadujemy się ponadto, iż również władze uważają za konieczne wprowadzenie zmian do ustawy o podatku lokalowym. Jak twierdzą, sprawą znowelizowania dziś obowiązującej ustawy zajmie się nowy Sejm.

Obowiązek ubezpieczenia po otrzymaniu odprawy emerytalnej

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zajął się ostatnio wyjaśnieniem ciekawego zagadnienia prawnego a mianowicie, czy pracownik umysłowy, który spowodu trwałej utraty zdolności do wykonywania zawodu otrzymał z Z. U. P. U. jednorazową odprawę emerytalną, będzie ponownie podlegał obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy w myśl rozp. Prez. Rzplitej z 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, jeżeli obejmie zatrudnienie, uzasadniające obowiązek ubzpieczenia.

Po zanalizowaniu odpowiednich przepisów Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił w tej kwestji pismem z dnia 2 sierpnia 1935 roku L. 23-1224-8-0, że pracownik umysłowy, który otrzymał już raz jednorazową odprawę, będzie tylko wówczas podlegał ponownie obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek braku pracy, jeżeli badanie lekarskie wykaże, że jest on zdolny do wykonywania tego zawodu, w którym zaczął pracować po otrzymaniu odprawy. Oczywiście okres poprzedniego ubezpieczenia, uwzględniony już przy wypłacie odprawy, nie będzie policzany i pracownik rozpocznie ubezpieczenie na nowo.

Skargi na nietrwałe lakowanie butelek monopolu sp.rytusowego

Izby Przemysłowo - Handlowe otrzymały liczne skargi na nietrwałe lakowanie butelek z wyrobami monopolu spirytusowego. Zazwyczaj już w czasie transportu odpada olakowanie butelek co stwarzać może domniemanie fałszowania zawartości i dać władzom skarbowym podstawę do dochodzeń karnych przeciw kupcom. Nietrwałe lakowanie butelek istotnie ułatwia niesolidnym kupcom różne manipulacje z ich zawartością.

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych wystąpił do monopolu spirytusowego o wprowadzenie kapslowania butelek z wszelkiego rodzaju wyrobami monopolowemi, względnie o stosowanie laku płynnego, zasychającego twardo i odpornie.

Uprawnienia pracowników instytucyj ubezpieczeniowych

Sąd Najwyższy Izba Cywilna w orzeczeniu z dnia 22 listopada 1934 r. L. C. I. 2210-34 wyjaśnił co następuje:

Przepisy służbowe ubezpieczalni społecznej, wydane w myśl art. 2 ustawy z dn. 17. III. 1932 r. o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. poz. 338), mogą zawierać podział pracowników na stałych i prowizorycznych niezależnie od okoliczności, jak długo pracownicy ci byli uprzednio zatrudnieni w instytucji ubezpieczeń społecznych, albowiem taki podział, zastrzeżony w powołanej ustawie, nie przesądza kwestji zaliczania lat dawnej służby.

Nadanie w części I art. 4 ustawy z dn. 17 marca 1932 r. o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych praw do odprawy pracownikom zwalnianym w okresie 3-miesięcznym od dnia wejścia w życie powołanej ustawy, nie stwarza żadnych uprawnień do odprawy dla pracowników zwalnianych po upływie pomienionego okresu czasu, a nie mających według przepisów służbowych prawa do odprawy.

Zwolnienie z pracy spowodu strajku

Według wyjaśnienia Sądu Najwyższego Izby Cywilnej zawartego w orzeczeniu z dnia 10 stycznia 1935 r. L. C. I. 1699/34 (Zbiór Orzeczeń zeszyt VII), nieprzystąpienie do pracy robotnika, biorącego udział w strajku, wywołanym względami natury konkurencyjnej, a nie ekonomicznej, stanowi ważny powód do niezwłocznego rozwiązania umowy pracy bez zachowania terminu wypowiedzenia.

Prawo robotnika do wynagrodzenia w czasie choroby

W orzeczeniu z dnia 16 stycznia 1935 r. L. C. II. 2143-34 (Zbiór 1935—VII) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że robotnikowi nie należy się wynagrodzenie umowne za cały czas, kiedy wskutek choroby nie pracował i otrzymywał pomoc z Kasy Chorych (Ubezpieczalni Społecznej), gdyż rozporządzenie Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. Nr. 35-324) nie zawiera przepisu analogicznego do art. 19 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35-323), w myśl którego pracownik umysłowy zachowuje w razie choroby prawo do wynagrodzenia od pracodawcy przez trzy miesiące.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Marek Twain, znakomity humorysta, słynął ze swojego niechlujstwa w ubraniu. Zawsze był nieporządnie ubrany; trzewiki miał niezasznurowane, krawat źle związany, ubranie całe w plamach.

Któregoś dnia wybrał się Twain z wizytą do swojej sąsiadki, Harriet Beecher-Stove, autorki słynnej powieści „Chata wuja Toma".

Wizyta trwała pół godziny. Bezpośrednio potem wrócił Twain do domu.

Zaraz w progu przywitała go żona z okrzykiem przerażenia:

— Bój się Boga, mój drogi, poszedłeś do mrs. Stove bez krawata. To skandal poprostu.

— Ach, nie gniewaj się, postaram się poprawić — pwiedział pokornie Twain i jak skarcone dziecko poszedł do swego pokoju.

Po paru minutach zawołał służącą, dał jej maleńką paczuszkę i kazał zanieść do mrs. Stove.

W paczuszce był krawat Twaiu'a i bilecik do autorki „Chata wuja Toma".

„Droga pani! — pisał Twain — żona moja zwróciła mi uwagę na to, że przyszedłem do pani bez krawata. Przykro mi bardzo. „W miłem towarzystwie Pani spędziłem pół godziny. Posyłam pani mój krawat, proszę, żeby go pani na pół godziny położyła na miejscu, na którem siedziałem. Myślę, że to naprawi mój brak taktu.

„Proszę panią, żeby mi pani po pół godzinie krawat odesłała, jest to bowiem jedyny egzemplarz tego rodzaju ozdób, jaki wogóle posiadam"

* * *

Napoleon, niezbyt zręczny w obejściu z płcią słabą, miewał czasami chwile przykrej szczerości. Pewnego razu odezwał się do damy z towarzystwa, zaproszonej na obiad:

— Madame, pani ma rude włosy!

Zagadnięta wzruszyła ramionami i odpowiedziała bez wahania:

— Dotychczas nie wiedziałam o tem... Żaden pan z mojego towarzystwa dotychczas mi tego nie powiedział!

* * *

— Co podarujesz swemu synowi na urodziny? — zapytała telefonistka swoją zamężną koleżankę.

— Jeszcze napweno nie wiem — odparła zagadnięta. — Przypuszczam, że podaruję mu „Bajki z dziesięciu zero jednej nocy".

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Szkoła szpiegów

Wśród gór hrabstwa Devonshire, zdala od stacji kolejowej i ruchliwych ulic, znajduje się spowity liśćmi bluszczu, prastary zamek. Mieszkańcy okoliczni mało tylko mogą powiedzieć o starem zamczysku. Od czasu do czasu jakiś, nieznany człowiek, zakurzony z długiej drogi staje przed bramą zamku. Portjer nieufnie bada papiery przybysza. Po chwili otwiera się mała furtka i obcy znika w zamku tysiąca tajemnic. Po trzech latach dopiero opuści ten przybytek. Rozkaz niewidzialnego przełożonego wyśle go na jeden z tajemniczych frontów, na którym nawet podczas najgłębszego pokoju rozgrywa się wieczna walka.

Angielska słynna służba wywiadowcza Intelligence Service wie dobrze, dlaczego wysyła swoich agentów na trzy lata w klasztorne zacisze starego zamczyska. Trzyletnia nauka w Black Castle daje w rezultacie znakomitych szpiegów, zdolnych do wzorowej służby na każdym odcinku czyto jako eleganckich dżentelmenów na dancingu, czy jako łachmanami odzianych poganiaczy wielbłądów podczas wędrówki w pustyni, czy też jako arabskich handlarzy w Abisynji. Musi być doskonałym aktorem, bystrym obserwatorem, dzielnym żołnierzem i gdy zachodzi potrzeba, umrzeć dla ojczyzny.

Intelligence Service ma za sobą cztery stulecia doświadczenia i tradycji. Organizacja ta powstała jeszcze za czasów Henryka VIII. Jej też zawdzięcza Henryk materjał obciążający jego nieszczęśliwe żony i ona też przyczyniła się do późniejszego stracenia Marji Stuart. Cromwell rozszerzył jeszcze służbę tajną; uchodził on swojego czasu za najlepiej poinformowanego o wszystkiem męża stanu w Europie. Dzięki Intelligence Service Anglja znała wszelkie pociągnięcia Napoleona i mogła im w porę przeciwdziałać.

Od dwóch wieków zbiegają się niewidzialne nici z całego świata w domu na Downing Street 10, gdzie mieści się centrala Intelligence Service. Stamtąd otrzymuje każdy szpieg dokładne instrukcje, ale nie zna ani swoich współpracowników, ani przełożonych, otrzymuje swoje rozkazy w ten sposób, że nawet najzdolniejszy agent Scotland Yardu nie zdołałby ich podsłyszeć.

Czego uczy się przyszły szpieg w szkole w Black Castle? Pierwsze dwa lata poświęcone są wyłącznie ćwiczeniom fizycznym. Pierwszorzędni fachowcy udzielają nauki boksu, pływania, fechtunku, jazdy konnej i tennisa. Jeśli uczeń przez te podstawowe ćwiczenia nabywał należy tej siły, zręczności i biegłości, następuje nauka specjalnych przedmiotów. A więc przedewszystkiem uczeń musi wyuczyć się wspinania po najgładszej ścianie, otworzyć najzawilszy zamek, w kilku sekundach, usunąć najbardziej wyrafinowane urządzenia alarmowe, a co najważniejsza, musi poruszać się niewidocznie i bez najmniejszego szelestu. Wpuszcza się go do zupełnie ciemnego pokoju, w którym jest trzeszcząca podłoga i niemniej trzeszczące zawiasy, meble są poprzestawiane, książki i wazy tak poustawiane, że przy najlżejszem poruszeniu spadają na podłogę i w takim pokoju powinien się dobry szpieg poruszać jak cień, niewidziany i niesłyszany. I rzeczywiście po kilku tygodniach nauki i ćwiczeń, uczeń doskonale już umie opanować ciemną i trzeszczącą przestrzeń. Ale przychodzą coraz cięższe zadania.

Godziny wieczorne poświęcone bywają przeważnie nauce języków obcych, geografji i polityce. W trzecim roku nauki następuje najtrudniejszy dział, to jest sztuka przebierania i maskowania. A ta nie polega na przylepieniu sobie sztucznej brody, charakteryzacja jest bardzo skomplikowana i rafinowana. Najzdolniejszy charakteryzator z Hollywood nie powstydziłby się tej roboty. Szpieg musi umieć zmienić nietylko twarz i postawę, ale także i ręce, bo to najczęściej zdradzają. Członek Intelligence Service musi być zarówno skończonym Don Juanem czy indyjskim pielgrzymem, jak oberwanym robotnikiem z doków w Liverpoolu.

Jednym z ważnych przedmiotów nauki szpiegostwa jest odczytywanie pisma szyfrowanego. Przyszli szpiedzy uczą się najrozmaitszych rodzajów alfabetów tajemnych, ażeby w przyszłości żadne pismo nie sprawiało im trudności.

Po trzyletniem gruntownem przygotowaniu szpieg dopiero wyrusza do walki.

(s).

„Pałac głodu"

Jednym z najdziwniejszych i najosobliwszych budynków w okolicy Londynu, jest bezsprzecznie „Pałac Głodu" Jego nazwa nie pochodzi stąd, że jego mieszkańcy poddani są torturom głodu, broń Boże. Jest to sanatorjum, odwiedzane przeważnie przez bogate snobki, które dobrowolnie głodują.

Założycielem tego pałacu jest pewien inżynier, który na swoim mądrym pomyśle zarobił miljony. Inżynier ten żył długie lata w Afryce i zaobserwował tam dziwne metody lecznicze tubylców. Mianowicie leczyli niektóre choroby postem i to z dobrym skutkiem. Po powrocie do domu inżynier, którego pensja wynosiła 15 szylingów tygodniowo prowadził marny żywot. Wtedy przypomniał sobie metody afrykańskiego lecznictwa i postanowił je wykorzystać. Zaczął na wielką skalę reklamować i propagować ideę „Przez post do zdrowia". W przeciągu kilkunastu miesięcy zdołał pomysłowy inżynier zaoszczędzić tyle gotówki, że zakupił wspaniały pałac, idyllicznie położony i adaptował go jako sanatorjum dla kuracji głodowej.

Jadłospis 2 metry długi

Kopenhaga jest przemiłem i pięknem miastem. Obok ciężkich nowoczesnych budowli widzi się tam romantyczne zakątki portowe, a jaskrawe reklamy świetlne nadają Kopenhadze charakter północnego Paryża. Życie towarzyskie Kopenhagi centralizuje się przeważnie w różnych restauracjach i lokalach rozrywkowych. To wyjaśnia, dlaczego w Kopenhadze restauracje stoją tak wysoko pod względem gastronomicznym. Prawie wszędzie można dostać wspaniałe potrawy, oczywiście po dość słonych cenach.

Ponadto Kopenhaga posiada cały szereg lokali, które są istną osobliwością. Do takich zalicza się przedewszystkiem bar ludowy, w którym wszelkie napoje podawane są w stanie zamrożonym, a wszystkie półmiski przynoszone są do stołu na podkładzie z lodu. Wszystko się tam zjada na zimno. Trzeba przytem dodać, że jest to restauracja niezwykle droga i że niezbyt obfity posiłek kosztuje tam poprostu królewskie sumy.

Inną osobliwością Kopenhagi jest pewna restauracja, w której podają gościowi jadłospis długi na 2 metry. Oczywiście jest to lektura absorbująca i interesująca, ale co dziwniejsze, że spis ten obejmuje tylko wszelkiego rodzaju kanapki, z których przyrządzania Kopenhaga słynie. Tak więc, gość może wyczytać w trzech językach spis 198 kanapek, kunsztownie przyrządzonych. Jest to niewątpliwie studjum interesujące dla smakoszów.

Anglja krajem turystycznym

Według ogólnego mniemania, a także zdaniem samych Anglików, Anglja nie należy do ośrodków turystycznych, nie może się równać pod tym względem ani ze Szwajcarją, ani z Francją czy z Włochami. A jednak jest to, jak się okazuje, błędne mniemanie, przynajmniej w świetle odnośnych cyfr. Profesor T. W. Ogilwie wyliczył bowiem, iż w roku 1934 otrzymała Anglja z napływu i pobytu turystów 25.573.000 funt. szterlingów, wówczas gdy z eksportu wełny w tymsamym roku otrzymała 24.840.000 funt. a z eksportu węgla 31.845.000 funt. Porównywując zatem te trzy pozycje, dochodzi prof. Ogilvie do wniosku, iż przemysł turystyczny jest trzecią zkolei pozycją dochodową w ogólnym budżecie dochodów narodowych Anglji.

Dłużnicy w kajdanach

W Anglji istnieją, jak wiadomo, dotychczas jeszcze więzienie za długi, gorzej jednak dzieje się dłużnikom w Abisynji, tam bowiem wierzyciel ma prawo nałożyć niewypłacalnemu dłużnikowi kajdany i wziąwszy go na łańcuch, oprowadzać wszędzie z sobą a nawet utrzymywać go dniem i nocą na uwięzi we własnem mieszkaniu.

Jeżeli wszakże dłużnik znajdzie poręczyciela, który zagwarantuje wierzycielowi, że jego więzień nie ucieknie, w takim razie wierzyciel spuszcza go z łańcucha swego więzienia i pozwala mu z kajdanami na rękach żebrać po ulicach miasta, poczem wszystko, co dłużnik użebrze, przechodzi w ręce wierzyciela, na rachunek długu. Na ulicach Addis Abeby można często spotkać takich żebrzących dłużników w kajdanach.

Gdyby zaś dłużnik w kajdanach uciekł, to jego miejsce zajmie poręczyciel.

Zgon 116-letniej jaroszki

W Zamutowie koło Vranola na Słowaczyźnie zmarła w wieku 116 lat niejaka Kaszova, której lata zostały stwierdzone dokumentami.

Kaszova przypominała sobie aż do niedawna powstanie chłopskie z roku 1830 i chętnie dużo także opowiadała o rewolucji z roku 1848.

Jeszcze przed kilkoma tygodniami Kaszova cieszyła się zupełnem zdrowiem i pracowała w polu. W ciągu całego swego życia Kaszova nie jadała mięsa i nie używała alkoholu.

Król brzydoty otrzyma portret

Wzorem amerykańskim, jeden z popularnych organizatorów wszelkiego rodzaju imprez „konkursowych" na bruku warszawskim zwrócił się o pozwolenie do władz na urządzenie wielkiego konkursu najbrzydszego mężczyzny w Polsce.

Warunki przewidują, iż kandydat do nagrody nie może być ułomny, lecz powinien być brzydki. Wiek obojętny. Nagroda przewidywana jest w postaci portretu olejnego.

CZY METALE WPŁYWAJĄ NA JAKOŚĆ MLEKA?

Wielu uczonych stara się rozstrzygnąć problem czy i w jakiej mierze wpływają metale na jakość mleka, względnie jak reagują na zawarte w mleku witaminy. Stwierdzono, że miedź choćby w najmniejszej dozie znachodziła się w naczyniu wpływa zabójczo na witaminy A i C podczas gdy nikiel, zupełnie nie szkodzi. Również nie wywiera złego wpływu allumjnium, a mleko z naczynia „białego serca" ma smak tłusty.

DROGI AUTOGRAF.

W tych dniach odbyła się w Paryżu sprzedaż z licytacji autografów wybitnych osobistości, która zgromadziła wielu zbieraczów tego rodzaju pamiątek.

Między innemi, wystawiono tam na sprzedaż list Ryszarda Wagnera do cesarza Napoleona III.

O nabycie tego ciekawego dokumentu zbieracze ubiegali się tak zawzięcie, że w końcu osiągnął jedna z najwyższych cen podczas tej licytacji, mianowicie 2100 franków.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 32 m
29	Zachód słońca 18 g 17 m
CZWARTEK	30 Ab 5695

Warszawa naśladuje piękną inicjatywę Krakowa

Jak wiadomo, w związku z rozmaitemi ważniejszemi zawodami sportowemi, turniejami międzynarodowemi, jubileuszami klubów, konkursami itp., prez. m. Krakowa względnie Zarząd miejski udzielił nagród i upominków w postaci pucharów i żetonów pamiątkowych.

W lecie ub. roku Zarząd miasta Krakowa zadecydował w miejsce dotychczasowych upominków wprowadzić przedmioty o prawdziwej wartości artystycznej i propagandowej, a przedewszystkiem prace graficzne artystów krakowskich, ilustrujące historyczne zabytki miasta, oprawne bądź w ramki, bądź zestawione w teki, z specjalną dedykacją okolicznościową. Inowacja ta spotkała się wszędzie z żywem uznaniem.

Obecnie, jak donoszą komunikaty prasowe, piękną i pożyteczną inicjatywę Krakowa postanowił naśladować Zarząd stoł. m. Warszawy, oceniając w pełni propagandowe i pedagogiczne wartości tej inicjatywy. Podobnie więc jak w Krakowie, prez. m. Warszawy udzielać będzie odtąd jako nagrody i upominki artystyczne widoki zabytków stolicy z odpowiednią dedykacją.

Należy zatem oczekiwać, że również i inne miasta Rzeczypospolitej pójdą w tym zakresie za wzorem Krakowa, rozsławiając piękno swych pomników w kraju i zagranicą, a równocześnie dając zarobek miejscowym artystom.

„HAOLE"

Broszura informacyjna Krajowego Biura Palestyńskiego dla emigrantów i turystów do Palestyny ukaże się w najbliższych dniach. „Haole" informuje miarodajnie i szczegółowo o kategorjach emigracyjnych i możliwościach uzyskania certyfikatu, o warunkach uzyskania paszportu emigracyjnego, o tem, co wolno i co należy zabrać ze sobą do Palestyny, o wysokości kosztów podróży, o transporcie bagażu i ubezpieczeniu, o podróży koleją i na okręcie, o lądowaniu w Palestynie.

Informacje drukowane są w języku hebrajskim i polskim. Nakład 3.000 egzemplarzy.

Ogłoszenia firm, towarzystw i biur spedycyjnych przyjmuje do dnia 5 września włącznie referat wydawnictw Krajowego Biura Palestyńskiego w Krakowie, ul. Dietla 107.

4325

Wiadomości z kraju

30-lecie działalności społecznej i sjonistycznej dr. Cwi Hellera

We Lwowie i w szeregu innych miast w Małopolsce czynione są przygotowania do obchodu 30-lecia działalności społecznej i sjonistycznej b. posła na sejm dr. Cwi Hellera. Dr. Heller wyrusza wkrótce do Palestyny, gdzie obejmie stanowisko przewodniczącego zjednoczenia organizacyj rzemieślników, drobnych przemysłowców i wolnych zawodów.

Tragiczny zgon młodego statystyka żydowskiego

Przygnębiające wrażenie wywarła w Równem wiadomość o tragicznym zgonie statystyka żydowskiego mgr. Izaaka Zama, który ostatnio z polecenia biura statystyczno-ekonomicznego przy CeKaBe badał sytuację gospodarczą ludności żydowskiej na Wołyniu. Izaak Zam utonął w chwili, gdy wysiadał z łódki na rzece Horyń.

Staruszka wypędzona przez zięcia otruła się na cmentarzu żydowskim

Na cmentarzu żydowskim w Warszawie przy ul. Okopowej jakaś staruszka, lat około 80-ciu, napiła się esencji octowej. Sędziwą desperatkę przyprowadzono do kancelarji cmentarza, dokąd przybył lekarz pogotowia. Udzielił on desperatce pomocy, pozostawiając na miejscu.

Staruszka nie chciała wyjawić swego nazwiska. Oświadczyła jedynie, iż zamieszkuje przy ul. Świętojurskiej 32, przy córce, powodem targnięcia się na życie zaś — był zięć, który wypędził staruszkę z mieszkania.

Przodownik policji zabójcą

W mieszkaniu przodownika 23 komisarjatu policyjnego w Warszawie, Zygmunta Domańskiego zamieszkiwał sublokator, 25-letni Franciszek Plewko. Między nim i żoną Domańskiego nawiązał się romans, w związku z czem Domański wymówił Plewce mieszkanie. Mimo wyprowadzenia się od Domańskich, Plewko spotykał się z żoną swego b. gospodarza na mieście.

Onegdaj spacerował on z przyjaciółką; u zbiegu Walicowa i Krochmalnej zobaczyli Domańskiego. Na jego widok Plewko począł uciekać, jednak Domański dogonił go, strzelił doń z rewolweru, zabijając go na miejscu. Przodownik Domański został zatrzymany.

Aresztowanie szantażystów prasowych

Ukazał się w Gdyni pierwszy numer tygodnika „Nowiny Portowe". Pisemko to zawierało kilka napastliwych artykułów o charakterze szantażu, a redaktorzy tego pisemka udali się natychmiast po jego ukazaniu do osób napastowanych i zaproponowali zamieszczenie sprostowań, żądając wzamian znacznej opłaty. Policja zawiadomiona o tem, aresztowała wczoraj dwóch „redaktorów" Stanisława Bedera i Bronisława Wolfarta i zarządziła poszukiwania za wydawcą pisma Sosińskim, który się ukrywa.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 28. 8. Ogólne usposobienie dla pożyczek premjowych było mocniejsze, ruch nieco więcej ożywiony, obroty średnie. Przedmiotem tranzakcyj była 4 proc. poż. dolarowa oraz 3-proc. poż. budowlana. — Akcje w zaniedbaniu.

Papiery procentowe: 4-proc. poż. dolarowa 52.90 3-proc. poz. budowlana 41.20—41.50.

Na pogiełdziu zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i funta utrzymana, mocniejsza dla marki niem., słabsza dla korony czeskiej.

Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.27, czeki bankowo 5.25—5.27,5, Bank Polski płacił za dolary drobne 5.24 grubsze 5.25 dolar złoty 9.02—9.06, funt ang. 26.20—26.40, marka niem 161—165, korona czeska 20.50—21.10.

Dewizy: N. Jork 5.275, Londyn 26.25—26.40 Szwajcarja 172—173, Berlin 212—213, Paryż 34.95—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28. 8. Akcje: Bank Polski 92½. Tendencja utrzymana.

Papiery proc.: 3-proc. poż. budowl. 41, 5-proc. konwers. 67.40—67.50 6-proc. dolar. 81 4-proc. dolarówka 53—52.50—52.75, 7-proc. stabil. 62.75—63.25—63, drobne 63½—63¼.

Dewizy: Belgja 8907 Holandja 358 Kopenhaga 117.30 Londyn 26.27 N. Jork tel. 5.28 Paryż 34.98½ Praga 21.95 Sztokholm 135.40 Szwajcarja 172.67.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 28. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26¾. W godz. wiecz. wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25¾ w towarze przy tendencji 5.27¾.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 28. 8. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczył się obrót w pszenicy, życie, maku, mące i otrębach oraz egzekutywnie kupowano żyto. Pszenica, owies, rzepik, rzepak i otręby żytnie podrożały. Tendencja naogół zwyżkowa, usposobienie spokojne. Pszenica jednolita P. 14.50—14.75, L. 16—16.25 pszenica załowa P. 13.50—13.75 L. 15—15.25 owies P. 10—10.25 L. 12—12.25, rzepak P. 32—33, rzepik 27—29, otręby żytnie 5.75—6.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 28. 8. Żyto 11—11¼ Pszenica 15½—15¾ Jęczmień o 25 gr. drożej. Mąka żytnia o 25 gr. drożej. Mąka pszenna o 50 gr. drożej. — Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 28. 8. Dewizy: Paryż 20.27, Londyn 15.22 Nowy Jork 305 7/8 Bruksela 51.60 Medjolan 25.08¼ Amsterdam 207.40 Berlin 123 Sztokholm 78.45 Oslo 76.45 Kopenhaga 67.95 Praga 12.70¼ Warszawa 57.925.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 27. 8. 7-proc. poż. Stabil. 106.50 6-proc. Dalar. 80.50 7-proc. Warszawka 70 7-proc. Śląska 71.

DEWIZY EUROPEJSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork 27. 8. Berlin 40.23 Londyn kabel 4.98 Paryż 6.62½ Zurych 32.69 Rzym 8.20 Amsterdam 67.80.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 28. 8. Notowania w Ł. za tonnę. Cynkt natychm. 15 7/16 termin. 15 11/16 Cyna natychm. 220½—221 termin. 210½—¾ Banka 223½ Straits 221½ Ołów natychm. 16 termin. 16 Miedź natychm. 33 3/16—¼ termin. 33 9/16—5/8 Elektrolit 36¾—37¼.

Kongres pod znakiem protestu przeciw prześladowaniom Żydów niemieckich

(Specjalna służba „Nowego Dziennika“).

LUCERNA. 28. 8. Dzień dzisiejszy minął na Kongresie pod znakiem protestu przeciwko prześladowaniom Żydów w Niemczech i żałoby spowodu tragedji Żydów niemieckich Gmach Kongresu przez całe przedpołudnie był zamknięty, przerwano wszelkie prace i narady. Nad gmachem Kongresu powiewa wielka czarna chorągiew, chorągiew biało-niebieska i szwajcarska opuszczone są do połowy masztu. W synagodze lucerneńskiej odbyło się nabożeństwo żałobne spowodu prześladowań Żydów w Niemczech.

LUCERNA. 28. 8. Dziś przed wieczorem zakończyła się żałoba i komisje wznowiły obrady. Równocześnie toczą się rokowania międzyfrakcyjne w sprawie utworzenia rozszerzonej Egzekutywy koalicyjnej. Najbliższe plenarne posiedzenie Kongresu odbędzie się w czwartek wieczór. W międzyczasie obradują komisje.

Czertok replikuje

LUCERNA. 28. 8. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu szef departamentu politycznego Egzekutywy Sjonist. p. Mojżesz Czertok udzielił w imieniu Egzekutywy odpowiedzi na krytykę opozycji. Egzekutywa — zaznaczył mówca — zadowolona jest spowodu krytyki i traktuje ją serjo. Jedną z najważniejszych zdobyczy Egzekutywy jest wzrost alijі, którą trzeba było wywalczać na każdym kroku. Jak było do przewidzenia opozycja w dużym stopniu wyzyskała argument nielegalnej emigracji arabskiej. Zjawisko to nie jest jednak zdumiewające, jeżeli się bierze pod uwagę dobrobyt w kraju. Egzekutywa stała na straży, celem wyzyskania swej działalności dla powiększenia emigracji żydowskiej. **Egzekutywa ma do zanotowania znaczne postępy.** Zdołano powiększyć liczbę Żydów w jerozolimskiej szkole policyjnej, **gdzie Żydzi stanowią obecnie większość wszystkich słuchaczy.** Mowca porusza następnie działalność Histadrut, stwierdzając, że wszystkie jej instytucje pokrywają potrzeby z własnych funduszy i stworzyły w kraju silne pozycje. Przechodząc do sprawy transferu stwierdza, że Egzekutywa bierze **pod uwagę krytykę opozycji.** Trudno jednak pojąć jaki związek zachodzi między transferem a walką polityczną w golusie. Jeżeli należy ratować Żydów z Niemiec, to należy też ratować ich pieniądze. Czy jest bardziej wzniosła idea niż odbudowa Palestyny — pyta Czertok. Jest to zasada najświętsza dla każdego sjonisty. Mówiąc o sprawie Judenstaatu zaznacza, że każda nowa kwuca jest nową komórką w budowie pństwa żydowskiego. Nie można zasłonić faktu, że w Palestynie żyje także inny naród. Stosunki powinny być nie takie jak między narodami o różnych zamiarach, lecz jak między ludźmi o równych prawach.

Rab. Wise na trybunie kongresowej

Następnie zabiera głos dr **Stephen Wise,** który wygłasza referat o żydostwie golusowem. Przeprowadza on paralelę między sytuacją współczesnych Żydów niemieckich a sytuacją Żydów wygnanych z Hiszpanji w r. 1492. W obliczu haniebnego systemu prześladowań i poniżeń w Niemczech, Kongres Sjonistyczny nie może milczeć. Gdyby Kongres nie podniósł głosu protestu, świat mógłby pomyśleć, że naprawdę nie jest tak straszne. Prześladowania i poniżenia nie odnoszą się bynajmniej wyłącznie do Żydów niemieckich, a haniebna teorja rasowa odnosi się do wszystkich Żydów. Gdyby jednak Żydzi niemieccy dawniej nie uchodzili za Niemców wyznania mojżeszowego, sytuacja ich nie byłaby dziś tak tragiczna. Kontynuując porównanie między Niemcami z r. 1935 a Hiszpanją w r. 1492 mówca dochodzi do wniosku, że tak samo jak w Hiszpanji tak też i dziś emigracja Żydów będzie jedynem rozwiązaniem sytuacji. Żywić należy nadzieję, **że emigracja skieruje się do Palestyny, gdyż wyemigrowanie do innych krajów pociągnęłoby za sobą przeniesienie kwestji żydowskiej do tychże krajów.**

Przechodząc do głównych problemów Palestyny dr Wise wyraża nadzieję, **że projekt Rady ustawodawczej nie będzie zrealizowany.** Wytworzyła się sytuacja paradoksalna. Powołując Radę Ustawodawczą władza mandatowa dziękuje Arabom za ich 15-to letnią **politykę non cooperation,** karząc natomiast Żydów za 15 lat ich lojalnej współpracy z władzą mandatową. Mowca jest pewien, że Rada Ustawodawcza przyniosłaby też maksymalne szkody samej Anglji. Kreśląc obraz sytuacji w jiszuwie, podnosi zasługi działalności Histadrut jako twórczej siły palestyńskiego żydostwa. Gdy zadano mi pytanie — oświadcza dr Wise — czy jestem za dyktaturą robotniczą odpowiedziałem: nie, jestem zwolennikiem większości robotniczej w Palestynie. Mimo popełnionych błędów, nietkniętem pozostaje najważniejsze zadanie robotników, polegające na realizacji sprawiedliwości społecznej, która jest nawskroś związana z istotą sjonizmu.

Wreszcie dr Wise porusza sprawę secesji rewizjonistycznej. Należałoby posłać na pierwszy ale zarazem ostatni Kongres wiedeński upomnienie. Niech Wiedeń zaniecha przeciwdziałania duchowi żydowskiemu i niech nie orjentuje się na prądy wzmacniające reakcję w świecie. Wszystkie siły twórcze należy skierować dla realizacji idei wolności przy pomocy stanu robotniczego w Palestynie. (Długotrwałe oklaski).

Zapowiedź dalszej redukcji pensyj urzędniczych

Warszawa. 28. 8. (Sin.) Wczoraj podaliśmy wiadomość o zamierzeniach rządu na temat budżetu za rok 1936/37 i o planach rządu na temat urealnienia budżetu za r. 1935/36 W związku z tem podajemy następującą wiadomość agencji Press:

Centralna Rada Pracownicza zgłosiła się w Prezydjum Rady Ministrów 3 tygodnie temu z prośbą o wyznaczenie terminu audjencji u p. premjera wzgl. podsekretarza stanu Siedleckiego. Delegacja pragnie poinformować się u źródła miarodajnego, czy i o ile odpowiadają prawdzie pogłoski o rzekomo zamierzonej obniżce pensyj urzędniczych.

Termin audjencji nie został dotychczas wyznaczony. Jako przyczynę braku odpowiedzi na prośbę Rady Pracowniczej podawana jest okoliczność, iż odnośne instancje urzędowe zajęte są akcją przedwyborczą. W kołach urzędowych zaznacza się z tego powodu wzrost zaniepokojenia.

Jak się dowiadujemy, redukcje dotyczą nie tylko urzędników państwowych, ale i samorządowych, gdyż dla zrealizowania budżetu i zwiększenia siły nabywczej w państwie zachodzi konieczność obniżenia budżetów samorządowych conajmniej o 25 procent.

—o§o—

Warszawa, 28. 8. (Sin). W szerokich kołach ludności Gdańska niepokój wywołała wiadomość że politechnika gdańska ma zostać zlikwidowana spowodu braku napływu studentów z Niemiec.

Propaganda hitlerowska w Rumunji

Budapeszt, 28. 8. PAT. Korespondent PAT-a w Bukareszcie nadsyła następujące szczegóły aresztowania i wydalenia dziennikarza niemieckiego, Webera.

Władze bezpieczeństwa aresztowały i wydaliły bez prawa powrotu do Rumunij korespondenta „Voelkischer Beobachter“ Fryderyka Webera, który poza zawodem dziennikarskim organizawał — jak twierdzi prasa — tutejszą młodzież niemiecką oraz był doradcą prawicowych organizacyj Rumunji. Weber uczestniczył w niedzielnym kongresie partji narodowo-chrześcijańskiej w Kiszyniowie i przyjmował defiladę oddziałów partyjnych wraz z członkami zarządu partji. Aresztowanie nastąpiło w Kiszyniowie. Webera przewieziono do Bukaresztu, celem przeprowadzenia śledztwa, poczem niezwłocznie odstawiono do granicy.

... i w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 28. 8. PAT. Sąd okręgowy w Opawie skazał na 3 tygodnie ciężkiego więzienia p. Elżbietę Peterek, obywatelkę czechosłowacką narodowości niemieckiej za pełnienie roli kurjera nielegalnych organizacyj niemieckich na pograniczu czesko-niemieckiem. W czasie rewizji żandarmerja czeska znalazła u aresztowanej znaczną ilość antyczeskich ulotek niemieckich i referaty o ucisku ludności niemieckiej w Czechosłowacji.

* * *

Morawska Ostrawa, 28. 8. PAT. Na pograniczu czesko - niemieckiem, przedewszystkiem zaś na terytorjum Śląska Hulczyńskiego, pojawiły się w obiegu czeskie monety z wytłoczoną swastyką. Donosząc o tem z oburzeniem prasa zaznacza, że stosunki na pograniczu czesko-niemieckiem pogarszają się z dnia na dzień. Kelnerzy w kawiarniach i restauracjach przy zwróceniu się do nich w języku czeskim odwracają się do gości tyłem i odmawiają obsługi.

Dalsze ofiary katastrofy w tunelu

Berlin, 28. 8. PAT. W dalszym toku prac prowadzonych na miejscu katastrofy w tunelu kolei podziemnej natrafiono dziś krótko po północy na zwłoki dziewiątej ofiary katastrofy, które około godz. 4-tej rano wydobyto na powierzchnię ziemi. Około godz. 8-ej rano drużyna ratownicza odnalazła zwłoki dziesiątej ofiary.

Z Lucerny

Wielka mowa Weizmanna

(Specjalna służba „Nowego Dziennika").

Późną nocą zabrał głos dr Weizmann. Mowa Weizmanna była wysłuchana przy wypełnionej po brzegi sali i raz po raz była przerywana długotrwałemi oklaskami. Gdy Weizmann zabiera głos cały prawie Kongres zrywa się z miejsc, aby zgotować mu burzliwą owację.

Po czteroletniej przerwie milczenia — rozpoczyna dr Weizmann swoje przemówienie — zabieram głos, aby wyjaśnić sprawę, która była źle zrozumiana. Nie będę jednak przemawiał o celu ostatecznym, nie można bowiem przewidzieć, jak się rozwinie i ukształtuje społeczeństwo będce w procesie rozrostu **Trąbami jerychońskimi djabła się nie odstraszy.** Histadrut jest syntezą wszystkiego dobrego. Świat przeżywa gwałtowne wstrząsy i walczy o formy, któreby go wyprowadziły z dziejowego chaosu. Walka z Histadrutem jest politycznie nieusprawiedliwiona i stanowi raczej echo walki toczącej się w świecie nieżydowskim. Przechodząc do polityki Anglji dr Weizmann zaznacza, że **angielskie metody rządzenia są z reguły dualistyczne.** Nigdy niepodobna przewidzieć, na którą stronę Anglja się przechyli. Nie jest to sprawą specjalnie żydowską, to samo dzieje się we wszystkich kolonjach angielskich i jest prawdopodobnie wynikiem historycznego zmęczenia imperjum brytyjskiego. Przy omawianiu sprawy Rady Ustawodawczej, nie należy wpadać w krańcowe stanowisko polityki non cooperation. Rada Ustawodawcza załamie się pod swym własnym ciężarem. **Bez Anglji nie podobna odbudować żydowskiej Palestyny.**

Przechodząc do sytuacji w Niemczech podkreśla Weizmann, iż zrozumiała jest chęć każdego Żyda, aby dać w słowach wyraz naszej wspólnej goryczy. **Jedyną jednak odpowiedzią jest praca.** Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że kroczymy naprzód. Mowca porównuje działalność odbudowy Palestyny z kolonizacją Anglji w innych krajach np. w Kanadzie, którą prowadzono przy pomocy olbrzymich zasobów ze strony Anglji. **Pomimo to nasze postępy są większe i bardziej godne podziwu,** osiągnęliśmy zaś to bez jednego strzału. Należy położyć kres legendzie o wypieraniu Arabów. Przeciwnie, Arabom wskazujemy drogę ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości. Nowe kongresy w Wiedniu nie zdołają nam przeszkodzić. (Długotrwałe oklaski).

Kto będzie prezydentem Organizacji Sjonistycznej

Dwie kandydatury: Weizmann i Ben Gurion

(Specjalna służba „Nowego Dziennika").

LUCERNA. 28. 8. W sprawie składu przyszłej Egzekutywy toczą się dalsze rokowania. Zaszły jednak **nieoczekiwane komplikacje. Dr. Weizmann odmówił objęcia kierownictwa przyszłej Egzekutywy.** Podobno dr Weizmann działa pod wpływem swoich najbliższych przyjaciół, którzy odradzają mu objęcie tego stanowiska ze względu na stan jego zdrowia. **Ben Gurjon również nie zamierza kandydować,** gdyż pragnie całkowicie poświęcić się pracy organizacyjnej w Histadrucie. Spodziewać się jednak należy, że **dr Weizmann w końcu obejmie stanowisko prezydenta.** Mizrachi uzależnia udział w przyszłej Egzekutywie od przyznania jej pewnej liczby certyfikatów.

5 miljonów f. szt. pożyczki dla odbudowy Palestyny

(Specjalna służba „Nowego Dziennika").

LUCERNA. 28. 8. Dziś wieczorem obradowały komisje kongresowe, które pracowały bardzo intenzywnie, przygotowując wnioski i rezolucje dla plenum Kongresu, jakie się jutro odbędzie. Na komisji budżetowej **Sieff referował obszernie swój projekt pożyczki 5 miljonów funtów szterlingów, która otwiera szerokie perspektywy dla kolonizacji rolnej w Palestynie.**

Bratobójstwo w rodzinie żydowskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 28. 8. (O). Wczoraj rano rozeszły się po Lwowie sensacyjne pogłoski o nagłym zgonie znanego lekarza żydowskiego, 39-letniego, dra Karola Salza. Jak się jednak w rzeczywistości okazało, dr. Salz nie zmarł śmiercią naturalną, lecz z ręki o kilka lat od niego młodszego brata, Szymona, absolwenta medycyny.

Dr. Salz stołował się przez kilka tygodni u swoich rodziców, gdyż jego żona bawiła z jednorocznem dzieckiem na letnisku w Brzuchowicach pod Lwowem. W tym czasie dochodziło między braćmi często do kłótni na tle finansowem. Dr. Salz domagał się od rodziców i brata zwrotu pożyczki, odgrażając się, że w przeciwnym razie sprzeda biżuterję, jaką otrzymał od swej chorej matki w zastaw.

W ubiegły poniedziałek o godzinie 6-ej wieczorem przybył dr. Salz do domu swej rodziny na kolację i wówczas doszło między braćmi do nowej kłótni. W pewnej chwili Szymon Salz chwycił leżący na stole tępy nóż i zadał bratu dwa ciosy. Rannego odwieziono bezzwłocznie do sanatorjum „Vita", gdzie wczoraj poddano go operacji, wszelka pomoc lekarska okazała się jednak daremna i dr. Salz zmarł.

Bratobójcę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Deklaracja Mizrachi

LUCERNA. 28. 8. W związku z powrotem Mizrachi do aktywnego udziału w pracach Kongresu ŻAT-na otrzymała od kierownictwa frakcji Mizrachi następujące oświadczenie:

Po uchwale Kongresu, który proklamował przestrzeganie odpoczynku sobotniego w mieście i na wsi jako obowiązującą ustawę i przewiduje stosowanie kroków dyscyplinarnych przez Egzekutywę w stosunku do każdego, kto zakaz ten przekroczy, frakcja Mizrachi uznała za możliwe wziąć udział w prezydjum i komisjach Kongresu. Zawarte porozumienie przewiduje, że najpóźniej w ciągu 6 miesięcy wszystkie jadłodajnie robotnicze staną się koszerne. Dyrektorjum Keren Hajesod obowiązuje się pokryć związany z tem jednorazowy wydatek przez odpowiednią dotację.

Tragedja sjonistów w Sowietach

LUCERNA. 28. 8. W kołach kongresowych poświęca się wiele uwagi sprawie emigracji do Palestyny z Rosji Sowieckiej. Wedle informacyj sytuacja **sjonistów z ZSRR jest nader ciężka. Są oni prześladowani, a władze sowieckie, czynią wielkie trudności pragnącym wyemigrować do Paelstyny, żądając przeszło 100 funtów szterl. za paszport i 25 funtów za kartę okrętową.** Ograniczenia te faktycznie uniemożliwiają emigrację z Rosji, która w ostatnich latach prawie całkowicie ustała.

Wstrzymanie robót w Hule!

Jerozolima, 28. 8. Ż.A.T. Powołując się na informacje arabskiego pisma „Al Difae", dzisiejszy „Dawar" donosi, że na skutek roszczeń arabskich w stosunku do kilku dunamów ziemi w Hule, rząd palestyński zarządził wstrzymanie wszelkich robót meljoracyjnych na całym obszarze Hule na okres trzech miesięcy.

Magnes nie ustępuje

Nowy Jork, 28. 8. Ż.A.T. W związku z pogłoskami o rezygnacji kanclerza U. H. dra Magnesa Feliks Warburg oświadczył ŻAT-nej, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości. Warburg nie wierzy w dymisję dra Magnesa, należącego do pierwszych budowniczych U. H.

Gwałtowna burza nad Lwowem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 28. 8. (O). Dzisiejszej nocy oraz dziś popołudniu przeciągnęła nad Lwowem i okolicą gwałtowna burza połączona z ulewą i piorunami. W czasie burzy jeden z piorunów uderzył w dom w Domażyrze pod Lwowem. Dom ten stanął wkrótce w płomieniach, które przerzuciły się wnet na inne budynki. Mimo podjętej natychmiast akcji ratunkowej pastwą płomieni padła część wioski.

W godzinach popołudniowych uderzył piorun w motor tramwaju linji nr. 8 we Lwowie. Skutkiem zatarasowania przez ten wóz tramwajowy toru, musiano na tym odcinku wstrzymać na pewien czas ruch.

Zarówno w mieście, jak i w okolicy katastrofalna burza wyrządziła szereg szkód.

Uroczysty nastrój na Kongresie spowodu porozumienia w sprawach religijnych

Lucerna, 27. 8. Wieczorne posiedzenie wtorkowe plenarne Kongresu odbyło się pod znakiem zawartego porozumienia z Mizrachi. Na sali wypełnionej po brzegi panował uroczysty nastrój. Posiedzenie otworzył jako przewodniczący dr. Weizmann. Na wstępie przemawiało jeszcze w dyskusji generalnej dwóch mówców — w ich liczbie Ada Fischmann, która mówiła na temat zagadnień kobiecych.

Życzenia Ligi Narodów

Podczas tego przemówienia weszła na salę frakcja Mizrachi przyjęta przez zebranych oklaskami. W tejże chwili, zupełnie niespodzianie zjawił się na podjum przedstawiciel sekretarjatu generalnego Lgi Narodów, Cassanini. Przybyłego powitał dr. Weizmann, poczem głos zabrał Cassanini i w języku francuskim życzył powodzenia pracom Kongresu, podkreślając, że przemawia w imieniu Komisji Mandatowej i generalnego sekretarza Ligi Narodów Avenola.

Wniosek lewicy i Mizrachi

Teraz głos zabrał Dr. N. Goldmann i oznajmił, że do prezydjum zgłoszony został przez dwie frakcje wniosek, który mówca natychmiast przedłożył Kongresowi do rozpatrzenia. Wniosek brzmiał: XIX. Kongres Sjonistyczny potwierdza uchwałę powziętą przez A. C. w marcu 1934 w sprawie odpoczynku sobotniego i dni świątecznych, aby w te dni nie odbywała się w Palestynie żadna praca ani na roli ani w ogrodzie, w handlu, ani w przemyśle i że Egzekutywa powołana jest do dbania o wykonywanie tej uchwały wszelkiemi środkami, jakie ma do swej dyspozycji.

Po odczytaniu wniosek poddano odrazu pod głosowanie. Wniosek przyjęto jednogłośnie, na co sala zareagowała oklaskami.

Zadowolenie Mizrachi

Skolei rabin Hoffmann (Frankfurt) złożył dłuższe oświadczenie. Mówca oświadczył, że wobec zaspokojenia zasadniczych żądań Mizrachi, frakcja ta bierze odtąd udział w pracach Kongresu i deleguje przedstawicieli do prezydjum i komisyj. Mizrachi jest zadowolony z osiągniętego porozumienia, a mówca jest przekonany, że będzie to miało doniosłe znaczenie, tem więcej, że porozumienie zostało zawarte dzięki poważnemu zastanowieniu się nad całą sprawą. Po raz pierwszy w dziejach sjonizmu osiągnięto tak dobrowolne porozumienie między wiernymi Torze a robotnikami. Zgoda ta przyczyni się niewątpliwie do dobra Palestyny i wzmożenia wspólnej, owocnej pracy dla wspólnego celu.

Skolei krótkie oświadczenie złożył w imieniu lewicy Remez, podkreślając, że rokowania dały dobre wyniki. Osiągnięte porozumienie umożliwiło kontynuowanie wspólnej pracy, nie naruszając wolności sumienia żadnego odłamu ruchu.

Zbliżenie dwóch światów

Teraz krótkie przemówienie wygłosił dr. Weizmann. Powitał on obie frakcje, zaznaczając, że wczoraj miał przyjemność przez dwie godziny być obecnym przy rokowaniach, które miały zbliżyć dwa światy. Były trudności, ale na szczęście zostały pokonane. Mizrachi powitał mówca zarówno w imieniu własnem, jak Prezydjum i wyraził nadzieję, że osiągnięte porozumienie przyczyni się do rozrostu całego ruchu budują cego Palestynę.

Rab. Berlin w prezydjum Kongresu

Mowę dra Weizmanna nagrodzili zebrani hucznymi oklaskami, poczem na wniosek Dra Goldmanna rabin Berlin zaproszony został na wiceprezydenta. Witany owacyjnemi oklaskami zajął rab. Berlin miejsce w prezydjum.

Rozbudowa U. H.

LUCERNA. 27. 8. (ŻAT) Odbyło się tu zebranie Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie. Podczas obrad wygłosili przemówienia: dr Weizmann, Usyszkin i Brodetzki.

W przemówieniu swojem zaznaczył Weizmann, że należy rozbudować Uniwersytet Hebrajski, żeby nie był tylko uczelnią palestyńską czy żydowską, ale by stał się punktem zbornym młodzieży z całego świata, — tak samo, jak Palestyna jest krajem zespalającym cały naród żydowski.

* * *

LUCERNA. 27. 8. (ŻAT) Zalman Schocken oświadczył przedstawicielowi ŻAT-nej, że wiadomość podana przed kilkoma tygodniami przez „Haarec", jakoby rektor U. H. Magnes zamierzał ustąpić, nie odpowiada rzeczywistości.

LUCERNA. 27. 8. (ŻAT) Mizrachi organizuje jutro w synagodze lucerneńskiej nabożeństwo za zdrowie rabina Kuka.

LUCERNA. 27. 8. (ŻAT) Jutro jako w dzień Jom Kipur katan — nakazał Mizrachi pół dnia postu spowodu prześladowania Żydów w Niemczech.

Katastrofalny brak robotników w Palestynie

Jerozolima, 27. 8. Ż.A.T. Biuro pośrednictwa pracy w Saronie jest dosłownie zasypywane podaniami o siły robocze. Wszystkie kolonje wysyłają specjalnie swoich emisarjuszy do Hajfy, aby nowoprzybyłych angażować do pracy.

Dziennikarz hitlerowski wydalony z Rumunji

Bukareszt. 27. 8. PAT. Dziennik „Tempo" donosząc o wydaleniu korespondenta „Voelkischer Beobachter" Fryderyka Webera z granic Rumunji, pisze: Aresztowany w Kiszyniowie korespondent „Voelkischer Beobachter" brał udział w manifestacji antysemickiej, jaka miała miejsce w tem mieście podczas kongresu stronnictwa narodowo-chrześcijańskiego. Władze rumuńskie są rzekomo, w posiadaniu dowodów, iż Weber był pośrednikiem pomiędzy Berlinem a skrajnie prawicowemi elementami w Rumunji, które wspomagał pieniężnie.

„Rasowe psy" wywołują wesołość w kinach niemieckich

Berlin. 27. 8. PAT. Wyświetlany ostatnio w kinach berlińskich film produkcji wiedeńskiej „Episode" stał się tematem ataków pewnych kół narodowo - socjalistycznych.

Oficjalny organ S. S. „Der Schwarze Korps" oburza się przeciwko temu, iż wyświetla się film, którego reżyserem jest Żyd, że przedstawia się w filmie oficera, jako fałszerza podpisów, oraz że w toku akcji mówi się **o rasowych psach, co wywołuje wesołość audytorjum.**

Rząd sowiecki nie odpowiada za Komintern...

Odpowiedź Sowietów na notę Stanów Ziedn.

Moskwa .27. 8. PAT. Zastępca komisarza ludowego do spraw zagranicznych Krestinskij wręczył dziś ambasadorowi Stanów Zjednoczonych Bullitowi odpowiedź na protest przeciw wystąpieniom 7-go Kongresu Kominternu w Moskwie. W nocie tej, jak donosi agencja Tass, powiedziano:

Uważamy za nieodzowne podkreślić jaknajenergiczniej, że rząd ZSRR zachowywał i zachowuje całkowite poszanowanie dla wszystkich swoich zobowiązań, do których należą wzajemne oczywiście zobowiązania do niemieszania się w sprawy wewnętrzne Pański protest z dnia 25 sierpnia nie powołuje się na żaden fakt pogwałcenia przez rząd ZSRR swoich zobowiązań, z drugiej strony niezaprzeczenie nie jest nowością dla rządu Stanów Zjednoczonych, iż rząd ZSRR nie mógł przyjąć i nie przyjął żadnych zobowiązań co do Międzynarodówki Komunistycznej. Przeto twierdzenie, iż rząd ZSRR pogwałcił zobowiązania zawarte w nocie z dn. 16 listopada 1933 r., nie jest oparte na wzajemnych zobowiązaniach obu stron. Wobec tego nie mogę przyjąć pańskiego protestu i jestem zmuszony odrzucić go. Rząd ZSRR, podzielając szczerze pogląd rządu Stanów Zjednoczonych, że ściśle spełnianie zobowiązania o niemieszaniu się do spraw wewnętrznych jest zasadniczą przesłanką dla stosunków przyjaźnych między naszemi państwami i stosując dokładnie tę politykę w praktyce oświadcza, że dąży do rozwoju dalszej przyjaznej współpracy między ZSRR i Stanami Zjednoczonemi, co odpowiada interesom narodów obu państw i ma ogromne znaczenie dla pokoju powszechnego".

Dalsze protesty przeciw Kominternowi

Paryż. 27. 8. PAT. „Le Matin" powtarza depeszę „New York Heralda" z Moskwy o tem, iż dopiero teraz ogłoszono, iż rząd **brytyjski, łotewski i włoski** założyły już protest werbalny u rządu ZSRR spowodu ostatnich uchwał Kominternu. Te demarches protestacyjne nastąpiły jeszcze przed wręczeniem noty amerykańskiej, ale nie zostały podane do wiadomości publicznej. Protest Wielkiej Brytanji złożony był już 19 bm. i był oparty na pewnych ustępach mowy Dymitrowa, w której rewolucjonista bułgarski zwracał się do komunistów angielskich z apelem, aby utworzyli wspólny front w celu obalenia obecnego rządu.

Japonja żąda terenów kolonizacyjnych

Londyn. 27. 8. PAT. „Daily Herald" donosi, że rząd japoński zamierza wszcząć rokowania dyplomatyczne z Wielką Brytanją, Holandją i innemi państwami, celem uzyskania przywilejów emigracyjnych na niektóre wyspy Pacyfiku dla kilku miljonów Japończyków. Posiadłości Wielkiej Brytanji, jak Fidżi, Samoa, Sarawek, i Nowa Gwinea jak również Borneo w Indjach Holenderskich stanowią główne punkty, gdzie Japończycy pragnęliby móc wysłać swych kolonistów.

„Daily Herald" podejrzewa japońskich ministrów wojny i marynarki, iż powzięli ten projekt, gdyż „zdali sobie sprawę, jakie znaczenie strategiczne mieć może istnienie silnych kolonij japońskich w samem sercu posiadłości innych państw".

Dziennik wyraża przypuszczenie, że rząd tokijski okazałby się prawdopodobnie bardziej pojednawczym w kwestjach morskich gdyby miał pewność uwzględnienia swych postulatów w zakresie emigracji.

Bł. p.

Frania z Dresnerów Klipsteinowa

zmarła po ciężkich cierpieniach przeżywszy 42 lat

Pogrzeb odbył się dnia 27 sierpnia 1935 r. o czem w głębokim bólu zawiadamiają

Mąż, dzieci, ojciec, siostry i brat

Wiadomości z Kielc

UROCZYSTE OTWARCIE KORTÓW „MAKKABI“ Jak już wiadomo naszym czytelnikom, p. Jerzy Nowak obywatel miasta Kielc ofiarował duży plac przy ul. Sienkiewicza Ż. K. S. Makkabi na przeciąg kilku lat.

Na placu tym Makkabi urządziła korty tennisowe. W niedzielę dnia 25 bm. o godzinie 11 przedpołudniem nastąpiło uroczyste otwarcie kortów w obecności licznie zgromadzonej publiczności i zaproszonych gości.

Uroczystość rozpoczęła się od przemaszerowania członków w szeregach w białych i niebieskich mundurach z chorągwią Makkabi przez ulice miasta, następnie na placu pod kierownictwem kierownika sportowego Ostrowicza, drużyna obeszła dokoła plac. Na wstępie przed rozpoczęciem gry w imieniu patronatu Makkabi przemawiał w języku hebrajskim i polskim p. H. M. Moszkowicz, który między innemi wyraża podziękowanie p. Nowakowi za ofiarowanie placu. W imieniu egzekutywy Makkabi okręgu kieleckiego przemawiał p. Weis z Częstochowy, poczem wiceprezes patronatu p. Drowa Rabb przecięła symboliczną wstęgę i rozpoczęły się gry w tenisa w których brali udział zrami zawodnicy kieleccy pp. Jankielewski, Jankowski, Borkowski i Wiernicki oraz tenisista z Warszawy p. Pozner, który przybył na zaproszenie tut. Makkabi.

MINISTER CAR W KIELCACH. Na zaproszenie Towarzystwa Prawniczego w Kielcach b. minister sprawiedliwości i b. wicemarszałek Sejmu R. P. p. Stanisław Car wygłosił w sobotę dnia 24. bm. w sali Teatru Polskiego odczyt na temat, Konstytucja polska i rola obywatela w naszym ustroju państwa“. Jak wiadomo, czołowym kandydatem na posła do Sejmu R. P. z Kielc jest p. Car, nic więc dziwnego, że na jego odczycie sala była przepełniona po brzegi.

KRADZIEŻ W APTECE. Niewykryci dotychczas sprawcy dokonali kradzieży w aptece Krzanowskiego. Złodzieje dostali się do apteki przez drzwi od podwórza, skąd skradli 30 złotych gotówki znajdującej się w kasie automatycznej. Pozatem złodzieje dostali się do 3 szafek z narkotykami, nie naruszając samych narkotyków.

OTWARCIE KINA „UCIECHA“ Po dłuższej letniej przerwie i przeprowadzeniu regulacji w ulepszeniu aparatu dźwiękowego kino „Uciecha“ zostaje ponownie otwarte we czwartek dnia 29 bm.

WIELKI POŻAR W CHĘCINACH. W niedzielę w nocy na poniedziałek wybuchł w Chęcinach (pow. kielecki) pożar, który zniszczył 13 domów, w których mieszkały same rodziny żydowskie, które pozostały bez dachu nad głową.

REPERTUAR KIN.

„Palace“: „Wyspa skarbów“ Wallace Beery Lionel Barrymore, Lewis Stone.

„Czwartak“: „Legjon ulicy“ Zosia Mirska, Stefan Rogulski, Tadzio Fijewski.

„Uciecha“: „Powrót Frankiensteina“ Borys Karloff i Elsa Lanchester.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

AMATORZY UBRAŃ. W nocy z 25 na 26 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu ubrań f-my Frej przy ul. Rycerskiej, skąd skradli kilka garniturów męskich.

DWORZEC BIELSKI W NOWEJ SZACIE. Rozpoczęte wczesną wiosną prace przy remoncie dworca kolejowego dobiegają końca. Mocno zaniedbany plac przed dworcem został gruntownie przebrukowany i oświetlony wielkiemi lampami kulistemi. Również kolej elektryczna otrzymała nowy tor. Prace remontowe, które pochłonęły kilkanaście tys. zł. subwencjonowane były przez Wojewódzki Fundusz Pracy Magistratowi m. Bielska w szczególności jego burmistrzowo p. dr. Przybyle należy się szczere uznanie za racjonalne uporządkowywanie zaniedbanych odcinków miasta.

KRONIKA KRAKOWSKA

Zgon nauczycielki w wagonie kolejowym

(rg) Niesamowity wypadek zdarzył się nocy onegdajszej w pociągu osobowym, zdążającym z Bonarki do Krakowa.

Oto w pewnym mon[illegible] zauważono w przedziale I. klasy, że [illegible]ła młoda kobieta. Jak się niebawem okazało, była to 25-letnia Wanda Łozówna, nauczycielka szkoły powszechnej, w Podwierzbiu w powiecie garwolińskim.

Pomimo natychmiastowej pomocy, Łozówna zmarła. Jak się niebawem okazało, — przyczyną zgonu była daleko zaawansowana gruźlica.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Międzynarodowe zawody pływackie w Krakowie

Niezwykłą ucztą dla miłośników sportu były wczorajsze międzynarodowe zawody pływackie z udziałem akademickiego mistrza świata węgierskiej drużyny B.E.A.C., najlepszych zawodników śląskich, Szrajbmana oraz lokalnych. Wreszcie po okresie jałowych zawodów i mistrzowskich meczów waterpolowych ujrzeliśmy na starcie doskonałych pływaków, skoczków i piłkarzy

Po okolicznościowych przemówieniach, wymianie upominków i odegraniu hymnów, rozpoczęły się zawody biegami, które przyniosły następujące wyniki:

100 m. st. dow. I kl. 1) Grubenthal (Cr.) 1,11.6, 2) Zguda (YMCA).

100 m. st. grzbietowym panów: 1) Karliczek J. (EKS) 1,16.2, 2) Lengvary (Węgry) 1,20.2, 3) Włodek (YMCA) 1,21.2 (nowy rekord Krakowa).

100 m. st. dowolnym było pokazem wspaniałego pływania Csika, który bezkonkurencyjnie zwyciężył w doskonałym czasie 59,4, przed Szekelym 1,03.6 i Szrajbmanem 1.03.8.

100 m. st. klasycznym 1) Heidrich (Siemianowice) 1,23.4 (rekord Polski), 2) Żabrák (Węgry) 1.26.6.

100 m. st. klas. pań: 1) Nemetschke (Cr.) 1,46.2, 2) Waszkowitzer (Cr.) 1,53.6.

400 m. st. dow. 1) Lengyel (Węgry) 5,17.3, 2) Rachniowski (YMCA), 3) Meglicz (Cr.).

50 m. junjorów 1) Pietraszek (Cr.) 36 sek., 2) Komarski (Cr.) 39,4.

Sztafeta 3×50 st. zmiennym 1) B.E.A.C. (w składzie Lengyel—Csik—Szekely) 1,20.4, 2) szt. komb. polska Karliczek—Szolz—Szrajbman w czasie 1,31.9.

Przed meczem piłki wodnej odbyły się skoki pokazowe z udziałem mistrzów Vajdy, Ziaji oraz Brelicha (Pogoń Katowice). Węgrzy zaprezentowali wysoką klasę. Na zakończenie zaprodukował Vajda skoki humorystyczne. Szczególnie pokaz „samobójcy“ i „baletnicy“ był doskonały, wywołując na widowni salwy śmiechu.

Jako clou programu odbył się na zakończenie oczekiwany z wielkim zainteresowaniem mecz

B.E.A.C. — REPREZENTACJA KRAKOWA I ŚLĄSKA 2:2 (1:1).

Team polski wystąpił w następującym składzie: Porański, Ritterman J. i Soldinger W. (Makkabi Kraków) oraz Karliczek I i II, Szwen i Scholz (E.K.S). Od samego początku aż do końca gra była prowadzona w niezwykle szybkiem tempie, stała na bardzo wysokim poziomie i obfitowała w szereg pięknych sytuacyj. Braki techniczne nadrabiali nasi zawodnicy niezwykłą ambicją i zdołali po zaciętej walce osiągnąć niezwykle zaszczytny remisowy wynik. Nadmienić należy, iż taktycznie rozegrali Polacy spotkanie doskonale. Bramki dla Reprezentacji zdobyli Schwen i Karliczek z karnych. Sędziował p. Rose

Mimo powszedniego dnia zebrało się 1000 osób. Organizacja spoczywająca w rękach KOZP była niezwykle sprawna. Publiczność opuszczała pływalnię z prawdziwem zadowoleniem. Oby więcej takich pięknych imprez.

Kada

Luckhaus zdobył pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski, rozegrany onegdaj w Białymstoku, osiągając 2928 pkt. przed Liedkem i Kozłowskim.

Niemcy — Rumunja mecz międzypaństwowy piłkarski, rozegrany poraz pierwszy między temi zespołami w Erfurcie zakończył się ciężko wywalczonem zwycięstwem Niemców 4:2 (1:1)

Serja katastrof w Niemczech

Berlin. 27. 8, PAT. Z różnych miejscowości Niemiec donoszą o katastrofach, jakie wydarzyły się w dniu wczorajszym.

W Neuburg (Bawarja) autobus, którego szofer chciał wyminąć przejeżdżający motocykl, wpadł na drzewo, przyczem **dwaj pasażerowie ponieśli śmierć.** Siedmiu innych odniosło ciężkie rany.

W Hoechst w zakładach największego niemieckiego koncernu I. G. Farben **wydarzyła się wczoraj eksplozja, przyczem zabity został jeden robotnik podczas gdy dwóch innych odniosło ciężkie rany.** Ciężko ranny został przytem jeden z zatrudnionych w fabryce chemików dr. Valberg, Przyczyny wybuchu nie udało się dotychczas ustalić.

W okolicy Szczecina zderzyły się dwa pędzące szybko motocykle. Z czterech jadących — dwóch zostało zabitych na miejscu, dwóch innych zmarło w szpitalu.

Z SEKCJI AKADEMICKIEJ BNEJ SJON. Na ostatniem posiedzeniu sekcji toczyła się b. ożywiona dyskusja na temat „Rola kobiety żydowskiej w sjonizmie“. Wszyscy dyskutanci wypowiedzieli się za większem uaktywnieniem kobiety żydowskiej na polu pracy sjonistycznej. W dyskusji zabierali głos tow. Sukiennik, Wiener, Huppert, Katz, Schrötter i inni.

W kinach: Miejskie Biała: „Powrót Frankensteina“. Apollo: „A.B.C.“ Miłości.

B. król grecki chce wrócić do ojczyzny

Ateny. 27. 8. PAT. W wywiadzie z dziennikiem „Ellinismos“ były król grecki Jerzy, oświadczył, iż pragnie wrócić do Grecji, by służyć narodowi greckiemu, nie powodując się żadnemi osobistemi względami. Jedynem życzeniem jego jest zgoda i pokój wewnętrzny w Grecji.

Gwałtowna burza

Londyn. 27. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z Saint Jean w Nowej Ziemi, że burza niesłychanej gwałtowności zniszczyła dwa samoloty i spowodowała zatonięcie zgórą 100 statków rybackich. Liczba ofiar w ludziach jest dotychczas nieznana. straty materjalne są bardzo znaczne.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

PANNA — dochodząca z hebrajskim do 2-ga dzieci 7 i 11 lat poszukiwana. Zgłoszenia pod „Częściowe utrzymanie" do Adminis. N. Dziennika 2999g

PANNA znająca roboty drutowe i szydełkowe z branży galanter. potrzebna Zgłoszenia tylko od 8 — 11, E. Horowitz, Szewska 11 4852kr

ŚREDNIA szkoła handlowa w Grodnie poszukuje kwalifikowanego nauczyczyciela do przedmiotów zawodowych. Oferty kierować do Dyrekcji Piłsudskiego 3 4855kr

PODRÓŻUJĄCY fachowiec branży bieliźnianej poszukiwany. Zgłoszenia pod „stała pensja" Podanie referencji. w szczególności wymagań konieczne. 3059g

Posad poszukują

SAMODZIELNA, rutynowana korespondentka polsko-niemiecka, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia „Szybkość i rutyna" do Adm. N. Dz. 2937g

KOREPETYTOR specjalisprosi o korepetycje z hebrajskim Spiż Sołtyka 11 4864kr

MUNDANTKA oraz biuralistka z wieloletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej ewent. na wyjazd. Zgłoszenia do Nowego Dziennika pod „D. B. 49"

BUCHALTER-Bilansista i korespondent polsko-niemiecki, kalkulant handlowo-fabryczny, zdolny sprzedawca i organizator, 15 letnia praktyka w dużych przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych piszący biegle na mazynie poszukuje posady od 1-go września br. Ewentualnie przyjmie pracę godzinową lub zastąpi czasowo urlopowanych i powołanych na ćwiczenia rezerwy urzędników. Dla detalistów prowadzę księgi systemem uproszczonym i prowadzę wszelkie sprawy podatkowe i ubezpieczeniowe Rozporządzam własną maszyną do pisania i przyjmnię wszelką korespondencję handlową i prywatną do przepisywania za skromnem wynagrodzeniem, lub za ryczałtem miesięcznym. Łaskawe zgł. pod „Wszechstronny" do Adm. N. Dz. 1360g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam bez dopłaty na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. — Kraków, Telefon Nr. 133-74. 2946g

SPÓLNIKA ze współpracą najchętniej branżowego poszukuje fabryka mydeł toaletowych. Kapitał potrzebny 20.000 zł. ewent. na część spłaty wedle umowy Wiadomość Skrytka pocztowa 423 3046g

POSIADAM 4000. Obejmę dobre zastępstwo lub przystąpię do intratnej spółki Zgłoszenia pod „Solidny 30" do Adm. N. Dz. 1360g

TAPICER przerabia solidnie materace kanapy od 8 zł. Firanki, okna 1 zł. Sendor, Tarłowska 12/10m 3049g

10 000 Oczeknę propozycji współpraca lub zastępstwo kosmetyka, artykuły apteczne lub coś rentownego zgł. 10000 — N. Dz. 3052g

KRAWATY najtaniej — największy wybór poleca Wytwórnia Krawatów — „Eros", Kraków, Rynek L. 9 (Pasaż Bielaka).

Lokale

POKÓJ KOMFORTOWY z utrzymaniem dla ucznów (nic) troskliwa opieka pomoc w nauce (ewen. 2 panów) Zgł. Wielopole 22/8 3040g

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Długa 46. Dozorca wskaże 4833k

UCZNIA (uczenicę) przyjmie na mieszkanie zewen utrzymaniem inteligentna rodzina w centrum Krakowa. Komfort, łazienka, telefon, radjo, pomoc w nauce Zgłoszenia pod „Uczeń" do „Nowego Dziennika" 4988g

PRZYJMĘ na mieszkanie 1-2 panów Wiadomość: Skawińska boczna 6 drzwi 9 między godz 14 — 15 4 59kr

STUDENT znajdzie pomieszczenie w lepszej rodzinie żydowskiej wraz z utrzymaniem w nowym domu Zgłoszenia „Par" Kraków. Rynek 46 pod „pełny komfort" 4853kr

STRADOM 17. na parterze jest do wynajęcia lokal trzechpokojowy nadający się na biuro. skłądy lub lekki przemysł. Wiadomość Grossfeld, Stradom 17, III p. lub tel 107-24

UCZNIA uczęszczającego do jednej ze szkół w BIELSKU przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem i opieką inteligentna rodzina. Zgłoszenia pod „Adwokat" w Białej koło Bielska POSTE-RESTANTE 4856kr

POKOJ frontowy komfort osobne wejście dla pana na stanowisku do wynajęcia Bonerowska 2/4 3044g

POKOJ piękny, słoneczny 2 osobowy do wynajęcia Augustjańska 10 m 6 3056g

3 POKOJE kuchnia przedpokój pełny komfort Wiadomość Grodzka 5 w sklepie Bandet 3050g

POKOJ — kuchnia umeblowane — komfort do wynajęcia Tel. 128 86 4860kr

Sprzedaż

JADALNIE z drzew egzotycznych, najnowsze projekty własne: Fabryka Mebli „STYL", Kraków, Wiślna 8. Ceny fabryczne zniżone. 3804kr

JESZCZE kilka tanich dni bielizny „Ega" Kraków, Szewska 4 4827kr

MASZYNA do szycia, orginalna Singer okazyinie do sprzedania. Zgłoszenia: Kraków, Gertrudy 9/10 4857kr

Nauka i wychowanie

SZKOŁA MUZYCZNA MONIUSZKI KRAKÓW — Mikołaiska 32 rozpoczyna wpisy 24 sierpnia Wszystkie przedmioty. ZNIŻKI KOLEJOWE, Języki obce Rytmika dla pań. Zniżki w opłatach 4798kr

WPISY na znane konces. **KURSY HANDLOWE FEINBERGA** ulica Starowiślna 28. codziennie.

KRÓJ MODELOWANIE. Nauka kroju. modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern-Süsserowa absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia: g. 9 — 12 i 3 — 6 4749 kr

ANGIELSKI, francuski, niemiecki, pojedynczo, zbiorowo doskonałą metoda najtaniej, Rzeszowska 3/12a 3053g

FRANCUSKIEJ i niemieckiej literatury i konwersacji nczy pedagog-specjalista Matejki 6 m 8 Zgłosz. od 13 — 15 i od 18 — 20 3054g

3-LETNIA SZKOŁA języków obcych, wykształcenia ogólnego, **HANDLOWEGO**. Kształci referentki, sekretarki, korespondentki buchalterki. **WPISY** codziennie 11—13 i 18—20 **RYNEK GŁ.** 23/III. Dla dzieci urzędników zniżki. Popołudniowe i wieczorne kursy jęz. obcych dla dorosłych 3058g

WPISY: Szkoła Kupieckiego Przysposobienia Prof. Nycza, Kraków, Senacka 6 — roczna — męska — żeńska — zniżki kolejowe. Taksa 18'— Wypożyczenie 10 podręczników. 30 maszyn. — Nauka: sprzedawania i urządzania okna i t. d. Dla DOROSŁYCH Kursy popołudniowe. 2468g

Matrymonjalne

27-LETNI Żyd. elegancka postać, samodzielny kupiec właściciel przedsiębiorstwa i kamienicy w Katowicach, dobrze sytnowany, pozna w celu matrymonjalnym, młodą pannę, posażną z wykształceniem. Dyskrecja zapewniona. Oferty z fotografią prosimy skierować pod „WK 396" do Tow. Rekl. Międzynar.. Katowice, Plac M Piłsudskiego 11 4851kr

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand", Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu". Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

ZAKOPANE. Pełny nowoczesny komfort a przy tem tanio można mieć tylko w pensjonacie „WOŁODYJÓWKA" pod zarz Flory SINGEROWEJ ul Sienkiewicza tel. 779 Pokój z pełnem utrzymaniem zł. 5— dziennie Kuchnia bardzo smaczna i obfita 4799kr

ANGIELSKIEGO metoda ściśle fonetyczną uczy L. Kahanowa Jasna 10/18 tel. 143-62 Prowadzi też kursy zbiorowe dla dorosłych i młodzieży szkolnej 4762kr

ATELIER GORSECIARSKIE Ceny najniższe.
ZOFJA KLANG poleca modele
KOLETEK 3 TEL. 162-18 wiedeńskie

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)
pod zarządem
Drowej R. i S. WARHAFTIGOWEJ
został gruntownie odnowiony
Pełny komfort - Ciepła i zimna woda. Centralne ogrzewanie - Kuchnia wykwintna — **Ceny niskie**
Cały rok otwarty

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, plac św. Magdaleny L. 2. rozpisuje
PRZETARG
na budowę Domu Związku Ociemniałych Żołnierzy Rzplitej Polskiej w Muszynie
na dzień 5. IX. 1935 godzina 11-ta.
Informacje oraz druki ofertowe otrzymać można w godzinach urzędowych.
Składanie wadjum i ofert określają warunki przetargu.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inserajowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwartał. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką poczt. . . . . „ 7·60 „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.